

# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-iej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## Carskie cięcie

Dzisiaj nastąpi dalsza dyskusja nad „poprawkami” regulamnu sejmowego, zgłoszonymi przez B. B. i — o ile nie zajdzie coś niespodziewanego — przyjęcie tych „poprawek” przez większość rządową. „Poprawki” te godzą w samą istotę Sejmu.

Jeżeli mówcom opozycyjnym wolno będzie przemawiać tylko 15 minut, to prawie uniemożliwi się im zarówno krytykę polityki i przedłożenie rządowych, jakoteż uzasadnienie wniosków i projektów ustawowych opozycji. Jeżeli na dobitkę wnioski i projekty opozycji mogą być dowolnie „przesuwane” na porządku dziennym, to w ten sposób zabija się

wszelką pracę i inicjatywę ustawodawczą opozycji.

Albowiem w praktyce „przesuwanie” zamieni się w usuwanie

niemiłych dla Rządu i klubu rządowego spraw aż do chwili, kiedy się zamknie się lub odroczy.

Nietrudno zrozumieć, dlaczego właśnie teraz B. B. przyszedł ze swymi „poprawkami”.

Rząd przygotował ponad setkę projektów ustaw, które chce szybko „przebiecować”. W tej powodzi ustaw są takie, które napotykają zdecydowany sprzeciw opozycji. Dość wymienić projekty nowych podatków, pożyczki telefonicznej i t. d. Rząd i jego klub nie chcą, by krytyka opozycji doszła do mas.

Z drugiej strony opozycja wystąpiła z całym szeregiem własnych wniosków i projektów ustaw, którym Rząd jest przeciwny. Wystarczy wspomnieć o projektach i wnioskach Z. P. P. S. w sprawie walki z kryzysem, ochrony pracy, autonomii ukraińskiej i t. d. I tu Rząd i jego klub nie chcą, by opinia wydziału się prawdy, by z trybuny sejmowej padły wskazania, jak zaradzić klęskom, trapiącym kraj.

A już wkrótce Sejm przystąpi do dyskusji budżetowej, w której opozycja wyniosłaby na światło dzienne całą chaotyczność i bezplanowość gospodarki „sanacyjnej”, reakcyjny społecznie charakter tej gospodarki, tysiączne grzechy polityki „sanacyjnej”, „niechlujność” roboty budżetowej.

Rząd oczywiście nie chce dopuścić do takiego publicznego „prania białego”.

Ale bez względu na to, jakimi B. B. kierował się pobudkami, jego „poprawki” regulaminowe godzą, jak rzekliśmy, w istotę Sejmu.

W świetle tych „poprawek” odświeżenie się całej nicości „przechwałek” B. B. o „sile” Rządu i jego klubu. Jeżeli ktoś jest silny, to się nie obawia krytyki choćby najostrejszej i... najdłuższej trwającej. Silny nie zamyka ust słabym.

„Poprawki” zadają też kłam obłudnym obietnicom wyborczym B. B., że w razie zdobycia większości „uzdrowi” Sejm. BB. ma większość, BB. skroili dla siebie odpowiedni regulamin obrad. I oto nie minął jeszcze rok od zebrania się nowego Sejmu, a okazuje się, że większość ta nie może sobie dać rady z „własnym” regulaminem. Opozycja wciąż jej „przeszkadza”. Przeszkadza nie przez to, że może uderemnić jakikolwiek plan czy zamiar B. B., lecz przez

sam fakt swego istnienia i możliwość zabierania głosu.

Trzeba więc ją unieszkodliwić, trzeba skazać na milczenie.

Rzecz jasna, że Sejm po dokonaniu „carskiego” cięcia, straci wszelki charakter parlamentu. Nie będzie to nawet maszyna, która przetwarza surowiec, ani automat, gdzie po wrzuceniu monety otrzymuje się towar. Z „carskiego” Sejmu wszystkich wyjdzie w tej samej postaci, w

## Walka strajkowa pracowników miejskich stolicy

### Strajk włoski objął 3.000 urzędników

Robotnicy stwierdzają swą solidarność z urzędnikami

Zapowiedziany na wczoraj strajk włoski

miejskich pracowników umysłowych rozpoczął się zgodnie z zapowiedzią o g. 8-iej rano.

Związek pracowników samorządowych, przed przystąpieniem do strajku wystosował do prezydenta miasta pismo, które doręczone zostało p. Słomińskiemu w środę wieczorem.

W piśmie tym Związek domaga się: zagwarantowania regularnego płacenia pensji,

cofnięcia wyroków uruchomienia teatrów nieprzyjmowania nowych pracowników.

Na pismo to odpowiedział p. Słomiński w sposób, jak zwykle

wymigujący się od dania rzeczowej odpowiedzi.

A więc powiada p. Słomiński, że naogół magistrat nie przyjmuje nowych pracowników, a sprawa teatrów miejskich nie należy do kompetencji Związku Urzędników i t. d.

Odpowiedź tego rodzaju nie mogła zadowolić Związku, który potwierdził decyzję swoją o

strajku włoskim.

PRZEBIEG STRAJKU.

Strajk objął zgórą trzy tysiące

pracowników i przez cały czas miał przebieg spokojny.

Przed godz. 8 rano rozesłany został do wszystkich wydziałów komunikat Związku o rozpoczęciu strajku włoskiego, który winien trwać, aż do odwołania.

Jednocześnie do wszystkich naczelników wydziałów wystosowane zostały pisma o rozpoczęciu strajku i o tem, że

nie wolno

jest zmuszać pracowników do pracy. Strajkiem objęci zostali wszyscy naczelnicy oprócz naczelnika wydziału ogólnego p. Herbsta, którego Związek zwolnił od obowiązku strajkowania.

O godz. 8-iej rano pracownicy po przy-

byciu do biur zajęli miejsca przy stołach nie rozpoczynając urzędowania.

Pracowali tylko, zwolnieni od strajku przez Komisję strajkową pracownicy: szpitali, szkół, instytucji aprowizacyjnych.

Nie pracowali natomiast kasjerzy wydziału finansowego którzy nie przyjmowali gotówki, słabo zresztą wpływającej do kasy miejskiej.

Nad przebiegiem strajku czuwali specjalni delegaci Związku, wyznaczeni przez Związek do kontroli nad strajkiem.

„OBOJETNOŚĆ” MAGISTRATU.

Magistrat warszawski, a zwłaszcza p. Prezydent, rozpoczął wczoraj urzędowanie

później

niż normalnie bo o godz. 10 rano.

P. Słomiński przyjął do wiadomości raport ilustrujący stan rzeczy poczem wezwał do siebie dyrektora wydziału finansowego któremu po naradzie wydał dyspozycję ustalenia wysokości zobowiązań Państwa wobec Magistratu.

Jednocześnie p. Słomińskiemu zostało doręczone pismo o rozpoczęciu strajku, wraz z powtórzeniem postulatów pracowniczych.

Przez cały dzień ze strony Magistratu nie przejawiona była jakakolwiek inicjatywa w kierunku likwidacji zatar-

gu. P. Słomiński zachowuje się w taki sposób, jakby strajk wogóle nie istniał. „Sanacyjny” wiceprezydent p. Biedowski uznał za możliwe zrehabilitować ze stanowiska i wyjechał na odpoczynek do Otwocka.

P. Borzęcki, endecki wiceprezydent chodzi zmartwiony, bo zobowiązanie dane przez niego nie zostało wykonane przez Magistrat.

Na żądanie socjalistycznych ławników zwolane zostało nadzwyczajne posiedzenie Magistratu.

NAWIĄZANIE ROKOWAŃ.

O godz. 4-iej zakończyło się nadzwyczajne posiedzenie Magistratu Warszawskiego. Na posiedzeniu tem powierzono

prezydium Magistratu nawiązanie bezpośrednich rozmów ze Związkiem Pracowników Samorządowych.

O godz. 5-iej popoł. nastąpiło spotkanie obu stron.

STANOWISKO ROBOTNIKÓW.

Do godz. 3 p.p. t. j. do chwili, kiedy pracownicy miejscy opuszczali biura Magistratu wśród strajkujących panował nastrój mocny.

Strajk odbił się głośnie echem wśród robotników miejskich, którzy domagają się proklamowania regularnego strajku.

Nastrój wśród robotników miejskich jest zdecydowany i w razie nieustępliwości Magistratu Związek Zawodowy Prac. Instytucji Użytk. Publicznej (Warecka 7)

proklamuje strajk.

Wczoraj o godz. 5 p.p. odbyła się konferencja związków pracowniczych, na których powzięto decydujące postanowienia.

SKANDALICZNY WYWIAD PREZYDENTA MIASTA.

P. Słomiński udzielił wywiadu współpracownikowi „ABC”. Wywiad ten, nieodpowiadający rzeczywistości i obliczony na wprowadzenie w błąd opinii publicznej wywołał

oburzenie

w kręgach pracowniczych. P. Słomiński pozwala sobie na twierdzenie, że stanowisko pracowników miejskich „jest chwiejne”, gdyż w szkolnictwie, aprowizacji, a więc instytucjach zwolnionych przez Związek od strajku — praca normalnie odbywa się.

Szczególne oburzenie wywołała ta część wywiadu, w której p. Słomiński mówi, że strajk jest dziełem... komunistów.

P. Słomiński mija się z prawdą i to świadomie, w oficjalnej enuncjacji, jaką jest oświadczenie, złożone dziennikarzowi.

Wśród pracowników miejskich zaczynają potęgować się nastroje strajkowe. Dużą wagę przypisuje się posiedzeniu Rady Miejskiej.

O godz. 7 wiecz. na plan Teatralny zaczęli ścierać pracownicy miejscy.

## „Sanacja” przeciwko robotniczym planom walki ze skutkami kryzysu

Pozorne „lekceważenie”, rzeczywista bezradność

O posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy Sejmu

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy pos. tow. Reger referował projekt ustawy ZPPS, dla walki ze skutkami kryzysu gospodarczego oraz wniosek w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

W obszernym referacie nasz mówca uzasadniał postulaty wysunięte przez ZPPS. w znanym czytelnikom naszym ze szpalt „Robotnika” projekcie ustawy.

Po referacie zabrał głos Min. Pracy Hubicki, który złożył krótkie „oświadczenie” w którym zbagatelizował projekt naszych towarzyszy oraz zażądał odrzucenia projektu, za jedyny motyw podając „ramowość” ustawy oraz okoliczność, że projekt nie wskazuje wystarczających źródeł pokrycia.

Po tem lakonicznym oświadczeniu p. Minister pośpiesznie opuścił Komisję.

Tow. Szczerkowski: Tak to wygląda rola i odpowiedzialność ministra w sprawach o pierwszorzędnym znaczeniu!

Głos: Ucieczka przed odpowiedzialnością! W dyskusji nad referatem zabierał głos szereg mówców z BB., którzy w sposób niezmiernie powierzchowny po-

traktowali sprawy poruszone w referacie, wskazując np. na to, że 40-godzinny tydzień pracy nie da się technicznie przeprowadzić ze rzekomo tylko w Polsce takie żądania są wysuwane, że to doprowadzi do zahamowania wywozu zagranicę i t. p. Słowem BB. sięgnął do arsenału argumentów „Lewiatana”, skąd czerpał pełną garścią.

Charakterystyczne jest, że przedstawiciele t. zw. „grupy robotniczej” BB. p.p. Madeyski i Malinowski (Wojtek) oświadczyli się przeciwko 40-godzinnemu tygodniowi pracy uważając tę innowację w obecnym czasie za... „szkodliwą”. Również kontrola nad produkcją nie znalazła uznania u tych „obronców” klasy robotniczej, jako też ubezpieczenie na starość.

Tow. tow. Reger i Szczerkowski oraz pos. Jankowski z NPR, napiętnowali całą obłudę grupy robotniczej BB., która robotnikom przyrzeka złote góry, a w Sejmie występuje przeciwko słusznym wnioskom stronnictw robotniczych, popieranych przez całą klasę pracującą Polski.

W dalszym ciągu wymienieni mówcy stwierdzili, że Rząd nie ma żadnego realnego planu walki z bezrobociem, zastępując ją akcją filantropijną oraz przetrzymując kosztą tej „rzekomej” walki na barki robotnicze.

Nie omieszkali też podkreślić zachowania się p. Ministra, który nie ma do Komisji nie miał do powiedzenia.

Oba wnioski głosami „sanacyjnej” większości odrzucono.

Stosunek B. B. i min. Hubickiego do planu, który bierze za punkt wyjścia pojmanie obecnego kryzysu, jako

kryzysu całej gospodarki kapitalistycznej,

nie stanowi dla nas żadnej niespodzianki. Ale „lakonizm” p. Hubickiego bądź co bądź uderza: odbija się w nim istotna bezradność i nieżyłowość postawy obozu „sanacyjnego” wobec zdarzeń o znaczeniu naprawdę dziejowym.

żać należy za dalszy etap faszyzacji

Polski. J. M. B.

W poniedziałek o godz. 9 rano rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym Warszawy proces 11 b. więźniów brzeskich.

## Przed procesem brzeskim

Jako jeden ze świadków oskarżenia w procesie brzeskim, występuje zastępca szefa wydziału prasowego przy Komisarjacie Rządu na m. Warszawę p. Krygier.

Pan Krygier przygotował na sprawę olbrzymi elaborat, który ma udowodnić całym szeregiem cytów z prasy opozycyjnej jak to „partyjnicy” nawoływał społeczeństwo do obalenia obecnych rządów.

„Praca” p. Krygiera obejmuje 75 stron pisma maszynowego.

Jak z powyższego widać, na proces brzeski oskarżyciele przygotowują „atrakcje”.

Na liście świadków obrony znaleźli się w dalszym ciągu tow. tow. Ign. Daszyński, T. Arciszewski, J. Kwapiński, Br. Ziemiński, Z. Zaremba, Z. Żuławski, b. sędzią Sądu Najwyższego Mogilnicki.

## OD PONIEDZIAŁKU GROZI WYBUCH STRAJKU

w łódzkich fabrykach włókienniczych nieobjętych umową zbiorową

(Telefoniem)

Łódź, 22 października.

W środę odbyła się w Inspektoracie Pracy w Łodzi konferencja w sprawie zatargu w fabrykach włókienniczych, nieobjętych umową zbiorową. Konferencja, o czem pisaliśmy oddzielnie, nie doprowadziła do porozumienia.

Wczoraj po południu odbyła się, w lokalu Klasowego Związku Włókienniczego w Łodzi konferencja przedstawicieli trzech związków robotniczych: Klasowego, „Praca” i Ch. D. Po omówieniu sytuacji, wytworzonej wskutek stanowiska przemysłowców, którzy idą na zwłokę i nie chcą załatwić słusznych żądań robotników, dotyczących umowy zbiorowej, postanowiono jednomyślnie zaproponować zebraniom delegatów wszystkich trzech związków.

ogłoszenie strajku w całym okręgu łódzkim od poniedziałku, 25 b. m.

w tych fabrykach włókienniczych, które nie stosują się do umowy zbiorowej.

## POGŁOSKI O ROZWIĄZANIU SAMORZĄDU STOLICY

Jak grzyby po deszczu mnożą się nazwiska rzekomych kandydatów na stanowisko komisarza w samorządzie warszawskim; są to p.p.: Sławoj-Składkowski, Matuśewski, Kostek - Biernacki, Duch, Jaroszewicz, Korsak, Jaroszyński, Biedowski...

Pogłoski „nazwiskowe” wzmogły się znacznie wobec wybuchu strajku.

## Czterdziesto-godzinny tydzień pracy w... Czechosłowacji

Tow. Czech, minister pracy Republiki Czechosłowackiej, ogłosił projekt ustawy o

40-godzinnym tygodniu pracy;

projekt ma zapewnić większość w Izbie posłów. Fachowcy oceniają go, jako projekt wzorowy dla skutecznej walki z kryzysem gospodarczym. Tow. Czech otrzymał we środę, nazajutrz po ogłoszeniu projektu, wyrazy solidarności i uznania od organizacji zawodowych czechosłowackich, niemieckich i polskich w Republice.

jakiej weszło. Sejm zamieni się w koszarę, gdzie B. B. będzie się ćwiczył w głosowaniu.

Takiego Sejmu niema na całym świecie, z wyjątkiem Włoch faszystowskich. To też „poprawki” uwa-

żać należy za dalszy etap faszyzacji

Polski. J. M. B.



## „ROBOTY“

Przed paroma latami w jednym z teatrów stołecznych wystawiono sztukę czeskiego autora Capka p. t. „R. U. R.“.

W sztuce tej głównymi osobami, dookoła których obracała się cała akcja, nie byli ludzie z krwi i kości, lecz ludzie sztuczni, ludzie - mechanizmy, ludzie - automaty, ludzie mający zamiast mózgu — sprężyny, a zamiast serca — martwą siłę motoru.

Byli wszyscy do siebie podobni. Żadnych cech indywidualnych, żadnej „twarzy“, żadnego oblicza. Ażby odróżnić jednego od drugiego — byli ponumerowani.

Nazywali się „robotami“.

Twarze ich nie wyrażały: ni radości, ni smutku; ni zadowolenia, ni rozczarowania; ni entuzjazmu, ni apatii; ni oburzenia, ni obojętności. Nakreślił przez mechanika szli przed siebie, jak czołgi niszczące, deptając i miażdżąc wszystko, co napotkali.

Bezduśne i bezmyślne istoty. Profanacja człowieka żywego, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga!

Zgroza i lęk ogarniały widza na widok tej ślepej, ale żywiołowej siły, do której ani prośba, ani groźba przemówić nie sposób, jak nie sposób przebłagać niszczycielskiej siły ognia lub wody.

Dawno byłbym zapomniał o sztuce Capka i jego „robotach“, gdybym przed trzema dniami nie znalazł się przypadkowo w Sejmie.

Ujrzałem znowu ludzi - mechanizmy, ludzi - automaty, ludzi - manekiny, „robotów“ bez serc i bez ducha, ludzi ze sprężynami w miejsce mózgów, nakreślanymi przez chyłrego mechanika. Obca im jest wszelka myśl, obce wszelkie uczucie. Ślepi i głusi znają tylko rękę mechanika. Żadnych cech indywidualnych, żadnych „twarzy“. Nie mogłem pojąć, dlaczego nie są dotychczas ponumerowani.

Słyszałem, jak przemawiano do nich, przekonywano ich, proszono, grożono, perswadowano. Twarze ich ani drgnęły i zachowały cały czas jednakową bierność i obojętność.

— Panie — traciłem sąsiada — czy tu dają „R. U. R.“, a to są „roboty“ Capka?

— Nie, panie — usłyszałem odpowiedź — tu dają „B. B. W. R.“, a to są „sanatory“ Stawka.

Ale sztuka, jak i tamta, była ponura.

x. y. z.

## Socjaliści francuscy w wyborach kantonalnych utrzymali stan posiadania

W wyborach do rad kantonalnych i generalnych, socjaliści zdobyli 126 mandatów (poprzednio 127). Porażka przywódcy socjalistycznego Bluma jest tłumaczona przez wystawienie dwóch kontrkandydatów, komunisty i radykała. Na 89 senatorów kandydujących wybrano 82, a z 181 deputowanych 137. 6 senatorów i 19 deputowanych podda się wyborowi ściślejszemu.

## Pierwsze spotkanie franka z dolarem

### Powitanie Laval'a w Nowym Yorku

Premier Laval przyjechał wczoraj do Portu Nowojorskiego.

Na ziemi amerykańskiej powitany został szef Rządu francuskiego przez sekretarza stanu Stimsona. Na cześć gościa odbyła się wspaniała parada, której

towarzyszył huk wiatów armatnich.

Na ratuszu nowojorskim odbyło się uroczyste przyjęcie Laval'a, podczas którego burmistrz Nowego Jorku Walker wygłosił przemówienie powitalne. W odpowiedzi Laval wypowiedział mowę, będącą niejako wstępem do konferencji

z prezydentem Hooverem. Podobno treść mowy została uzgodniona zawczasu z Hooverem w drodze radiowej. Laval omówił zagadnienie współpracy gospodarczej świata i zagadnienie bezpieczeństwa narodów.

## DWIE NOTY

### CHINY SKŁADAJĄ SVOJ LOS W RECE LIGI NARODÓW, JAPONJA WOLI ROKOWANIA BEZPOŚREDNIE

Donoszą z Nankinu, że Rząd chiński w odpowiedzi na przedstawienia mocarstw w sprawie poszanowania paktu Kellogga przesłał notę, stwierdzającą, że Chiny nie chciały odeprzeć ofensywy japońskiej środkami wojennymi, lecz złożyły swój los w ręce Ligi Narodów w nadziei, że znajdzie ona sprawiedliwe i słusze rozwiązanie konfliktu. Rząd chiński w dalszym ciągu będzie dążył

do zażegnania zatargu w drodze pokojowej.

Odpowiedź japońska na notę mocarstw w sprawie zobowiązań, wynikających z paktu Kellogga zaznacza, że Japonia przedsięwzięła akcję w Mandżurji jedynie w celach samoobrony i wyraża gotowość nawiązania rokowań bezpośrednich z Chinami. Nota zapytu-

je, czy obecność garstki wojsk japońskich poza strefą kolejową może być uważana za chęć wymuszenia warunków.

Rząd japoński najzupełniej systematycznie unika jakiegokolwiek „obcej interwencji“ do konfliktu japońsko-chińskiego. W „rokowaniach bezpośrednich“ z Chinami Japonia byłaby, naturalnie, stroną bez porównania silniejszą.

## Robotnicy i pracownicy hiszpańscy

### BĘDĄ MIELI PRAWO KONTROLI PRZEDSIĘBIORSTW

Madryt, 21 października. (PAT). Minister Pracy odczytał na wczorajszym posiedzeniu projekt ustawy przyznającej robotnikom prawo wejrzenia w administrację przedsiębiorstw, w których są zatrudnieni. W przedsiębiorstwach, za-

trudniających zgórą 50 osób urzędnicy i robotnicy tworzyć mają komisje, które będą interwenjować w sprawach dotyczących administracji przedsiębiorstw. (Projekt nie dotyczy rolnictwa) Wspomniane komisje interwenjować będą w ustalaniu cen, przeprowadzać będą kon-

trole sankcji dyscyplinarnych, rozpatrywać będą kwestie ewentualnego podwyższenia zarobków oraz udziału robotników w zyskach, wreszcie będą miały prawo wglądu w sprawy bilansu i rachunkowości.

## Możliwość przesilenia rządowego w Austrii

Wiedeń, 21 października. (ATE). Walka o sprawowanie teki spraw zagranicznych dr. Schobera przybiera ostre formy. Chrześcijańsko-społeczni domaga-

ją się natychmiastowego ustąpienia Schobera, zaś wszechniemcy grożą opuszczeniem koalicji rządowej w razie dymisji Schobera. Kanclerz Buresch

rozpoczął dziś po południu narady z kołami politycznymi, które nie zostały dotychczas zakończone. Sytuacja jest wysoce napięta.

## POGŁOSKI O USTĄPIENIU JAPONSKIEGO MINISTRA WOJNY

Londyn, 21 października. (ATE). Donoszą z Tokio, że miejscowe koła polityczne oczekują podjęcia w najbliższych dniach bezpośrednich rokowań z Chinami. Pogłoski o dymisji japońskiego ministra wojny i szefa sztabu generalnego dotychczas się nie potwierdziły.

Ustąpienie ministra wojny Minami byłoby zwycięstwem kierunku pokojowego w łonie rządu. Kierunek ten reprezentuje stary książę Saionji.

Minister spraw zagranicznych rządu kantonskiego, Eugeniusz Czen, który swego czasu wypowiedział się za bezpo-

średnimi rokowaniami w sprawie Mandżurji, oświadczył konsułowi japońskiemu w Nankinie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa obejmie kierownictwo ministerium spraw zagranicznych tworzącego się nowego centralnego rządu chińskiego.

## Z CAŁEGO ŚWIATA

### WE WŁOSZECH BEZROBOCIE WZRASTA.

Ilość bezrobotnych wynosząca w dniu 31 sierpnia 693.256 osób wzrosła w końcu września do 747.764 osób, z których tylko 234.000 otrzymywało zapomogi przewidziane prawem. Przyrost w ciągu miesiąca wyniósł 46.265 mężczyzn i 8.243 kobiety. Przewiduje się, że w ciągu października przystąpi miesiąc będzie znacznie większy wobec zaprzestania działalności w przemyśle budowlanym i sezonowym.

### SOWIETY NIE WYKUPUJĄ WEKSLI.

Wielkie wrażenie w berlińskich kołach finansowych wywołała wiadomość, iż sowiecka misja handlowa w Rydze nie wykupiła w terminie weksli na sumę 50.000 dolarów.

### NIEZWYKŁY NAPAD BANDYCKI.

Na jednej z najludniejszych ulic Berlina dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na listonosza pieniężnego. W chwili gdy listonosz przechodził ulicą w błyskawicznym tempie nadjechał motocykl, z którego wysko-

czyli dwóch osobników. Osobnicy ci steroryzowali listonosza nożami i wyrzucili mu z ręki torbę z pieniędzmi zabiegli motocyklem. Mimo zarządzanego natychmiast przez policję pościgu, bandytów nie ujęto.

### BUDOWA NOWEJ STOCZNI CO-WIECKIEJ.

Rząd sowiecki uchwalił budowę nowej stoczni w Nowosybirsku. Według uchwalonego planu nowa stocznia budować ma rocznie 50 tysięcy tonażu okrętów handlowych.

## Wysiłki T.U.R. we Francji

Leży przed nami sprawozdanie naszej bratniej organizacji, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego Wychodźstwa Polskiego we Francji. Nie mamy potrzeby podnosić, jak ważną rolę odgrywa w życiu robotnika polskiego na obczyźnie ta instytucja, która organizuje jego życie kulturalno - oświatowe. Tam wśród obcych, zdala od kraju i najbliższych, organizacja ta jest dla polskiego wychodźcy „kawalkiem“ ojszyny, jest ośrodkiem, koło którego skupiają się jego najważniejsze zainteresowania, jest terenem współpracy z towarzyszami wygnanej niedoli, jest środowiskiem, gdzie łądzą się jego tęsknota za krajem. T. U. R. na emigracji to nie tylko organizacja wychowania socjalistycznego, to nie tylko praca nad oświatą robotniczą, ale to wykonywanie wielkiej misji zastąpienia robotnikowi polskiemu ojczyzny to próba stworzenia atmosfery, w której mógłby na chwilę zapomnieć, że jest na tułaczce.

Patrzmy więc z wielkim zainteresowaniem na działalność naszego francuskiego TUR'a, który pracuje nad towarzyszami naszymi, wygnanymi przez brak pracy z kraju. Z zadowoleniem stwierdzamy rozwój jego. Oto w chwili obecnej rozsiadanych jest po Francji 49 oddziałów TUR'a, w których pracuje około 2.000 czynnych członków, opiekujących stale placówkami. Oddziały te skupiają

się niby wyspy w 10 departamentach Francji. Większość z pośród nich znajduje się w departamentach północnych (34) lub północno - wschodnich (Lotaryngia). Druga większa wyspa oddziałów turowych (10) skoncentrowała się w departamentach środkowej Francji. Na południu jest tylko jeden oddział. Dla wzmocnienia działalności oddziały owe łączą się w okręgi, których w obecnej chwili jest 5 dwa zaś dalsze są w stadium organizacji. Ogólne kierownictwo pracy turowej leży na Zarządzie Głównym, który ma swą siedzibę w Paryżu.

Musimy stwierdzić z naciskiem, że TUR. we Francji, podobnie, jak zresztą i w Polsce, jest oparty niemal wyłącznie na własnych swoich siłach. Mimo wielkiej i niezaprzeczanej roli, jaką on odgrywa mimo, że organizuje pracę oświatową wśród tysięcy polskich robotników, nie doznaje on odpowiedniego poparcia ze strony czynników do tego powołanych. Polityka „sanacyjna“ szafowania pieniędzmi państwowymi, na którą składa się groźba podatkowej całej ludności, wyłącznie na swoje folwarki państwowe, sięga również poza granice państwa. Zasłki z których dawniej T. U. R. francuski korzystał zostały okrojone do minimum, a i to minimum wedle zapowiedzi będzie w przyszłości zniesione i organizacja nasza będzie pozbawiona

wszelkiej pomocy, do której ma bezsprzeczne prawo. Nie jest bynajmniej naszym zamiarem skarżyć się na to, że na siebie samych jesteśmy zdani. Nie oglądamy się na niczyją pomoc i damy sobie doskonale radę bez niej. Stwierdzić jednak musimy, że przez tego rodzaju postępowanie naruszeniem jest prawo, które posiadają wszystkie oddziały polskiego społeczeństwa do korzystania z funduszy, przeznaczonych na cele oświatowe.

Również z żadnej innej strony TUR. we Francji nie może oczekiwać poparcia. Istnieją wprawdzie przyzwyczajenia zawodowych polskie sekcje jednakowoż skłaje owe nie posiadają samodzielności finansowej.

Mimo owych trudnych warunków T. U. R. rozwija się pomyślnie. Niemal wszystkie oddziały turowe posiadają dziś swoją bibliotekę (46 na 49), ogółem zawierają one około sześć i pół tysiąca książek. Największe są biblioteki oddziałów w Firminy (650 książek) i w Déchy (540). Akcja odczytowa odbywa się przez dokonywanie objazdów organizacyjnych, w czasie których wygłaszane są odczyty i przez tworzenie w okręgach rad prelegentów, które szkołą na miejscu zdolniejszych towarzyszy na odczytów. W chwili obecnej pracuje dwudziestu takich odczytów w pośród członków. Zainteresowanie odczytami jest różne, bywało na nich od 20—250 słuchaczy.

Wielką rolę w życiu organizacji turowej odgrywają teatry amatorskie. Zespołów takich pracuje w TUR. francuskim 27 i na każdy z nich przypada od 3—7 sztuk wystawionych w ciągu roku. W dwunastu oddziałach są czynne własne orkiestry, w dziewięciu chóry, w trzech aparaty filmowe, przyczem oddział w Firminy posiada nawet normalny aparat kinowy. A więc niemal każdy oddział ma bibliotekę, przeszło co drugi ma zespół teatralny, co czwarty orkiestrę, co piąty chór.

TUR. dba również o szkolnictwo polskie. W Colombes pod Paryżem powstała w inicjatywy TUR. stała szkoła polska dla dzieci, połączona z prowadzeniem kursów dla dorosłych, w Firminy szkoła polska jest prowadzona przez radę złożoną z członków zarządu TUR., w Loos - en - Gohelle TUR. powołał do życia szkołę języka polskiego dla dzieci.

Wreszcie zaznaczyć należy, że przy TUR. istnieją Koła młodzieży, których jest 8 i Koła Kobiet. Te ostatnie są najnowszą imprezą francuskiego Tura, zaczęto je bowiem organizować dopiero we wrześniu b. r. Są one pomyślane jako instytucje samorządne, które obok pracy czysto oświatowej, mają i swoje specjalne zadania. Koła kobiece bowiem organizują niezbędną na obczyźnie akcję samopomocową. Jeżeli członkini organizacji jest chora, towarzyszyki są zobowiązane sprowadzić do niej lekarza i doglądać jej w czasie choroby, jeżeli niema nikogo odpowiedniego w domu

## JAK ONI TO „ROBIĄ“?

Czytamy w „Kurjerze Wileńskim“ z dn. 21 października:

„warto między innymi zaznaczyć, że w czasie tej ewantury (chodzi o zajście w Sejmie we wtorek ubiegły — przyp. nasz), urzędniczej, przez posłów z KL PPS, na galerii dla publiczności w towarzystwie kilku działaczy z PPS znajdował się przebywający w Warszawie sekretarz Międzynarodówki Zawodowej Holender p. Schevenels. Nie chcemy przypuszczać, by posłowie socjalistyczni całą... awanturę zainscenizowali dla swego gościa zagranicznego, takie jednak przypuszczenia muszą się nasunąć obojętnemu obserwatorowi“.

Sens tej swojskiej perfidnej notatki jest, naturalnie, zupełnie jasny. Tow. Schevenels nie był zresztą we wtorek w Polsce, a więc na galerii dla publiczności wcale nie siedział. Wstyd!..

Odpis.

Nr. Pr. 11/31.

### WYCIĄG Z PROTOKÓŁU WSPÓLNEGO.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu w dniu 10 października 1931 roku na posiedzeniu niejawnym rozpoznawszy nadesłane przez Prokuratora Sądu pismo Starosty w Będzinie w kwestji zajęcia afisza, wydanego przez TUR., głoszącego o mającej się odbyć akademii z udziałem posła Dubois, więźnia brzeskiego, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, postanowił zajęcie afisza, wydanego przez TUR. z umieszczonymi słowami „Więzień brzeski“ zatwierdzić z uwagi, iż umieszczenie tych słów, wydrukowanych przytem grubymi czcionkami, skierowane jest ku wywołaniu w społeczeństwie nieordynowanego nastroju dla rządu i podburzaniu do obalenia istniejącego ustroju społecznego, w czym Sąd dopatruje się cech przestępstwa z art. 129 K. K.

Przewodniczący Wice-prezes

J. Sarjusz-Wolski

Protokulant

K. Błędowski

pieczęć Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Za zgodność podpis nieczytelny.

## Mistyfikacja

We wczorajszym numerze „Robotnika“ podaliśmy, na podstawie popołudniowej „sanacyjnej“ prasy warszawskiej informacyjną notatkę o nadzyciach, popełnionych rzekomo przez dwóch lekarzy: Matere i Wrońskiego w radomskiej Kasie Chorych przez branie osobnych opłat za zabiegi lekarskie od członków Kasy.

Okazuje się, że mimowoli padliśmy ofiarą mistyfikacji, za co przepraszamy niestusznie pokrzywdzonych ludzi.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż zarzuty przeciwko obu lekarzom nie mają żadnego uzasadnienia i zostały podane tendencyjnie; lekarze ci zostali zawieszani z powodu sporu, jaki wynikł między nim a komisyjnym zarządem Kasy Chorych.

Przeciwko prasie „sanacyjnej“, która podała tę wiadomość, lekarze ci występują na drogę sądową.

chorej towarzyszyki są zobowiązane wywodzić ją w prowadzeniu gospodarstwa. Wreszcie przewidziana jest pomoc pieniężna w razie długotrwałej choroby lub śmierci.

Jeżeli dodamy jeszcze, że TUR. wydaje stały tygodniowy odcinek p. n. „Turowiec“ w „Prawie Ludu“ i organizuje wycieczki oświatowe i rozrywki - odpoczynkowe, będziemy mieć przed sobą całokształt pożytecznej działalności owej emigracyjnej organizacji.

Życie robotniczej emigracji zasługuje na nasze najwyższe zainteresowanie. O ile bezrobotny są wewnątrz naszego kraju, o tyle wychodzący są jej wyrazem zewnętrzny. Nędza w kraju lub tułaczka poza jego granicami, oto dwie alternatywy, jakie stoją przed ludem polskim nazajutrz po jego wywołaniu narodem. Los naszych towarzyszy wygnanych nie może być nam obojętnym. Klasy posiadające mało interesują się losem swych ofiar. Inaczej klasa robotnicza, ona pamięta o tułactwie swych towarzyszy i utrzymuje z nimi nierozdzielne węzły. Z zadowoleniem więc dowiadujemy się o wielkim wysiłku naszej bratniej organizacji. Wszak wiedza i świadomość, którą ona szerzy wśród naszego wychodźstwa przyda się, gdy towarzysze nasi wrócą do kraju i staną z nami do wspólnej walki o Polskę, w której nie będzie ani bezrobocie, ani smutnej konieczności szukania chleba na dalekiej obczyźnie.

Henryk Swoboda.



## O nieuctwie słów kilkoro

### Bardzo komiczny „wpadunek”

Istnieje takie sobie piśmiśko, które nosi tytuł „Praca Społeczna”; jest to organ „sanacyjny” tak zw. związku pracowników Kas Chorych. „Żyje” one piśmiśko wymyślaniami nieustannym na Socjalizm w ogólności, a na PPS. w szczególności.

Redagują zacy „organ” p. Gettel (znany... znany...), Warczuk i Szwelnik. Tytuł — strona faktyczna rzeczy.

Owóż zauważył ktoś złośliwy wiele, że wykształcenie i oczytanie panów redaktorów nieco szwankują. Machnął tedy artykuł, utrzymany w zwykłym tonie „Pracy Społecznej”, podpisał go „M. Stobiecki, magister prawa”, ułożył w treści same nonsensy i oczekiwał, że niecierpliwością, co z tego wyniknie. Ano... artykuł ukazał się bez zmiany żadnej w Nr. 10 „Pracy Społecznej” z października. Panowie redaktorzy niczego nie zauważyli, z radością przyjęli „gwałtowne ataki na ciekawistów” p. p. „p. magistra praw Stobieckiego”.

Oto parę przykładów. P. „Stobiecki” pisze:

„Wszedłszy w r. 1925 do Międzynarodówki amsterdamskiej, Socjalizm polski...”

Jak wiadomo, Międzynarodówka „amsterdamska” jest Międzynarodówką Związków Zawodowych, do której partje polityczne nie należą i — w myśl statutu — należeć nie mogą.

A dalej:

„Rzecz dziwna, że w polskim obozie socjalistycznym nie powstała żadna reakcja przeciwko teorjom prawnopañstwowym M. Niedziałkowskiego, który w swej pracy p. t. „Marksizm - Narod-Państwo” przejął się teorią Róży Luksemburg, propagowaną przez nią w jej pracy „Kapitał finansowy”.

Tow. Niedziałkowski, jako żywo, nigdy książki pod tytułem powyższym nie pisał, R. Luksemburg nie ogłaszała żadnej pracy pod tytułem „Kapitał finansowy”; dzieło o kapitale finansowym wydał przed wojną R. Hilferding, jest ono cytowane nieraz w powojennych podręcznikach ekonomii, nie ma nic wspólnego z prawem państwowym.

Albo też znowu:

„Nie wywołała również żadnej reakcji w obozie C.K.W. głośnia przed kilku laty burzorka p. Czapińskiego p. t. „Walki klasowe we Francji”.

O „Walkach klasowych we Francji” pisał... Karol Marks; jest to słynne zastosowanie metody marksowskiej do dziejów Francji z połowy XIX stulecia, o czym wie każdy przeciętny słuchacz pierwszego roku ekonomii. Jakiej akurata „reakcji” domaga się od Centralnego Komitetu Wykonawczego naszej Partji Komisja redakcyjna „Pracy Społecznej” w stosunku do książki Marksa, o której wykladał od lat profesorowie uniwersyteci? — trudno pojąć.

I — wreszcie — tajemniczy „magister Stobiecki” radzi na zakończenie potulnym czytelnikom „Pracy Społecznej”, by „studjowali” socjalizm na podstawie „kapitału” dzieła angielskiego z... XVIII wieku, „napisanego” przez „lorda Dundee” pod pseudonimem „Nerud”. Przeczytajcie ów „pseudonim” na wspan, a otrzymacie trochę wulgarnie słówko: „dureń”...

Zadrwił sobie boleśnie „magister praw Stobiecki” i z „Pracy Społecznej” i — szczerze rzecz biorąc — z

poziomu umysłowego prasy „sanacyjnej”. Nie wiemy, kto zacy jest ów żartowniś. Liczył zapewne na dwa „czynnik”; na to, że w obozie „sanacyjnym” czytanie książek uchodzi za rzecz zgola zdrową, no i na magiczny wpływ ostatnich słów własnego artykułu:

„Nie orientują się pp. Niedziałkowsky i Czapiński w pradach umysłowych ostatniej doby; stąd ich naprawdę tragiczna pomyłka i stosunek do zamierzeń redaktorów Komendanta”.

Pp. redaktorzy „Pracy Społecznej” przeczytali słówko: „Komendant”, stanęli „na baczność” i... posłali co prędzej artykuł do druku.

„Magister praw Stobiecki” nie omylił się ani co do oceny wykształcenia, ani co do oceny psychologii. S.

## JESZCZE O P. RYCHLIŃSKIM

W związku z przebiegiem procesu p. Rychlińskiego nasuwa się następujące pytanie:

Czemu — czy też komu — p. Rychliński zawiązuje fakt, iż został doprowadzony z Sowietów do Polski w drodze wymiany, na żądanie władz polskich, chociaż wiadomo było, iż znajdował się on w więzieniu sowieckim właśnie za zniecanie się nad więźniami w katorżach orłowskiej?

Ciekawe, że zażądano wydania akurata p. Rychlińskiego!

# O gospodarke solną

Przed niedawnym czasem weszło w życie szumnie tak nazwane rozporządzenie „o reorganizacji” wolnych składów soli. Rozporządzenie wspomniane jest dalszym skandalem w szeregu innych, dezorganizujących nasze życie gospodarcze.

Uderza przede wszystkim w organizację spożywców, jakimi są spółdzielnie. Nietylko cały szereg spółdzielni zostało obecnie zmuszonych do zaopatrywania się w sól u prywatnych kupców, ale cofnięto prawo ogólnie krajowego wolnego składu dla handlu solą — hurtowni spółdzielczej — Związkowi Spółdzielni Spożywców „Społem”. W ten sposób wywalczono przez spółdzielców — i respektowane przez wszystkie dotychczasowe rządy — prawo spółdzielni do zakupywania we własnej hurtowni zostało „klikwidowane” za obecnych rządów w Departamencie Akcyz Min. Skarbu.

Ale czyż przynajmniej, odbierając uprawnień solne organizacjom spółdzielczym, Ministerjum Skarbu powierzyło je bardziej rzekomo

sprawnym kupcom prywatnym? Nic podobnego, koncesje solne w lwiej części udzielono różnym uprzywilejowanym oddziałom... związków strzeleckich i legionowych. Organizacje te nie miały oczywiście możliwości, ani zamiaru prowadzenia handlu solą na własną rękę — sprzedawły też koncesje różnym spekulantom.

Nic więc dziwnego, iż nawet potulna obecnie większość w Związku „Społem” uchwaliła na ostatnim zjeździe protest przeciw praktykom — co prawda Izby Skarbowych — w tym względzie, jakkolwiek wiadomo, iż Izby wykonują tylko zlecenia władz wyższych.

Doszło też do tego teraz, że, na przykład w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim, w okęgach z bardzo silną spółdzielczością, koncesje w drodze odkupu - dzierżawy ma prywatny kupiec, p. Weisberg, a więc najpoważniejsze w Polsce spółdzielcze organizacje miejscowe za pośrednictwem tylko tego kupca otrzymywać mogą sól.

Sądzymy, iż dostatecznie scharak-

teryzowaliśmy na tym przykładzie, co za niesłychane szkody dla ogółu spożywców, oraz dla gospodarki monopolowej przynoszą obecne „reorganizacje” solne. Czyż nie lepiej i zdrowiej byłoby obciążyć podatkiem każdy kilogram sprzedanej soli, jeżeli się chciało kupić łaski „sanacyjnej”. Po co było wtrącać spekulantów do całej akcji? A co będzie w okresach braku soli, przerw komunikacyjnych i t. p. Kto będzie zwalczał wówczas „pasek” solny, czy pp. Weisbergowie, czy też strzelcy? Oczywiście, że nie. Konsumenci zostali wydani na pastwę spekulacji. I to wszystkie dzieje się w okresie „uzdrowiania” życia gospodarczego przez „sanację”, i niestety, bez właściwej reakcji władz Związku „Społem”, również opanowanych widocznie strachem przed potęgą dzisiejszych możnych.

St. Wroński.

Uwaga: Nowomianowany wice-minister p. Jastrzębski ma powierzone te właśnie sprawy. Może zwróci uwagę na opisane powyżej „nieprawości”?

# W obronie niezawisłości obrony

## Konferencja prasowa u Dziekana Rady Adwokackiej Wyjaśnienia i oświadczenia przedstawicieli Rady Adwokackiej

Nowy wyczyn „radosnej twórczości”, skierowany tym razem przeciwko polskiej adwokataturze, która dzięki swym sławnym tradycjom i niezłomnemu stanowisku w obronie prawa i wolności zaskarbiła sobie zaufanie i szacunek powszechny, wywołał poruszenie w szerokiej sferach społeczeństwa, nawet zdala stojącego od życia zawodowego korporacji adwokackiej. Niezawisła adwokatatura, wolna w wykonywaniu swego zawodu obrończego, jest niezbędnym czynnikiem należytego funkcjonowania społeczeństwa. Skrepowana w swej swobodzie ruchów, słowa, pisma, uzależniona przy sprawowaniu czynności zawodowych od takiego czy innego ustosunkowania się i względów organów sądowych, pozbawiona niezawisłości przez unicestwienie korporacyjnego samorządu, adwokatatura spada z piedestału samoistnego i twórczego czynnika wymiaru sprawiedliwości, uprawnionej w istocie swego powołania, oświadczenia, prawa, — do smetnej roli podrzędnego i zawiśłego organu machiny sądowej z krzywdą dla wymiaru sprawiedliwości, z krzywdą dla społeczeństwa, z krzywdą dla jednostki i obronie której przez adwokata będzie decydować już nie prawo, już nie zasada słusznosci.

Z jakim uczuciem będzie powierzał obywatel w ręce obrońcy swe zagrożone prawa, wolność, a często i życie, gdy głos tego obrońcy zawsze przytłumiony być może nieuchwytnym tłokiem „rzeczowej potrzeby”, spadającym na obrońcę ciężkim brzemieniem najsurowszych represyj. Społeczeństwo potrzebuje jest adwokata, który bez strachu sprawować będzie swe czynności, pętnować nieprawość i krzywdę, a nie manekin zbiorokratyzowany w atmosferze ciągłej bojaźni. To też sprawa faktycznego zniesienia samorządu adwokackiego jest sprawą całego społeczeństwa, niezależnie nawet od takiego czy innego nastawienia poszczególnych jego odłamów.

W zrozumieniu wielkiej wagi i interesu społecznego zagadnienia Dziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej zwołał w dniu 21 bm. konferencję, na której najściślej rzeczowy przedstawili zebrań przedstawicieli prasy społecznej, wielkie niebezpieczeństwa społeczne, jakie spłynęłyby na ogół obywateli, gdyby niefortunny projekt, będący zresztą ponoć owocem ploidności intelektualnej nie posiadającego, wedle obecnych praw, uprawnień do zawodu adwokackiego młodzieńca — stał się prawem obowiązującym. Referowali wice-diekan Rady mec. Sokołowski i mec. Urbanowicz. Poglądy ich zasługują na obszerne streszczenie ze względu na wagę poruszonego tematu, treściwość i wysoki poziom rzeczowy przedstawienia.

WYJAŚNIENIA MEC. SOKOŁOWSKIEGO.

Ustrój autonomiczny adwokatatury polskiej jest najbardziej rozwinięty w b. dzielnicy rosyjskiej. Opiera się ona na dekrecie Naczelnika Państwa z r. 1918. Samorząd jest dwustopniowy: w 4 głównych ośrodkach (Warszawa, Lublin, Wilno i Łuck) istnieje Rady Adwokackie, organem zwierzchnim jest Naczelną Radą Adwokacką, z siedzibą

w Warszawie. W 2 innych dzielnicach obowiązują dotychczas ustawy dawnych państw zaborskich, istnieją tam Wydziały Izby Adwokackich, odpowiadające naszym Radom Adwokackim, instancją odwoławczą jest Sąd Najwyższy. Intencją ustawodawcy polskiego było rozciągnięcie ustroju, wprowadzonego w r. 1918 w jednej tylko dzielnicy, na całe Państwo, o czym świadczy choćby intyulacja dekretu „Statut Tymczasowy Palestry Państwa Polskiego”. W 3 lata później w r. 1921 wprowadzono samorząd dwustopniowy dla stanu lekarskiego; obok Izby Lekarskiej istnieje Naczelną Izba Lekarska. Z tego już widać, że samorząd taki, jak go posiada adwokatatura, nie jest żadną osobliwością na gruncie naszego ustawodawstwa. Znalazł on ponadto gorących zwolenników i naśladowców w innych państwach, że wymienię Bułgarię, Rumunię i Włochy (w tym ostatnim kraju jest zawieszony). Działalność Rady Naczelniej, znajdującej się pod nadzorem czynników państwowych w ciągu 13 lat jej istnienia nie budziła żadnych zastrzeżeń. Minister Sprawiedliwości, który posiada szerokie uprawnienia w zakresie nadzoru, nigdy z tych uprawnień nie korzystał i okazji do korzystania nie miał. Nadanie adwokataturze samorządu nie może być również traktowane, jako nagroda za zasługi wybitnych jej przedstawicieli w okresie budowy Państwa, ma ono na względzie nie interes członków stanu, lecz dobro publiczne.

Pozostawienie Rady Naczelniej jest konieczne ze względu na konieczność wytworzenia jednolitego typu adwokata polskiego i zatarcia różnic dzielnicowych. Wreszcie oddanie organom Palestry sądownictwa dyscyplinarnego, zwłaszcza, gdy chodzi o ocenę wykroczeń przeciwko etyce zawodowej, jest rzeczą nieodzowną. Sady, wymierzające kary jedynie na podstawie kodeksu, nie są właściwe do sądenia czynów, które przez żaden kodeks pisany nie są przewidziane. Konsekwencją powierzenia sądownictwa dyscyplinarnego sądom jest zawsze i wszędzie łagodniejsza represja, z ujmą dla poziomu etycznego stanu, a tem samem ze szkodą dla interesu publicznego.

Wyluszczone postulaty są uzgodnione przez Palestrę całego Państwa, znalazły one odbicie w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej, który, zdaniem naszym, powinien być wzięty za podstawę dalszych prac ustawodawczych.

OŚWIADCZENIE MEC. URBANOWICZA

Zadaniem głównym adwokata jest obrona praw obywatela bądź w postępowaniu są-

W niedzielę, 25 b. m., o godz. 4,30 pp. w sali teatru „ATENEUM”

Two Uniwersytetu Robotniczego  
urządza odczyt  
dr. Janusza Korczaka  
„DZIECI W SZTUCE „SENAT  
SZALEŃCÓW”.

## Płk. Kostek-Biernacki zachorował

B. komendant twierdzy brzeskiej, niedawno mianowany wojewodą nowogródzkim, płk. Kostek - Biernacki, podobno ciężko zachorował na nerki i przebywa w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie.

dowem, bądź w postępowaniu administracyjnym. Przy wykonywaniu tego zadania adwokat jest w stałej i ciągłej walce o prawo, gdzie — reprezentując interesy obywatela — musi rozwinąć całą swą energię i zdolności oraz wykorzystać wszystkie środki prawne, aby wykonać swe zadanie. Na tem polega również wielkiej wagi rola społeczna, którą spełnia w życiu publicznym adwokat, współdziałając zarówno w akcji wymiaru sprawiedliwości, jak i w gruntowaniu w państwie praworządności, będącej podstawą i gwarancją rozwoju normalnych stosunków w kraju; stąd też płynie powszechne zainteresowanie sprawą ustawowego zagwarantowania pracy adwokata takich warunków, aby jego zadanie społeczne mogło być w należyty sposób wykonane.

Do zasadniczych warunków możliwości spełnienia tych zadań społecznych przez adwokata należą:

1) zagwarantowanie adwokatowi wolności słowa i pisma w granicach obowiązujących przepisów i zabezpieczenia tajemnicy zawodowej oraz

2) samorząd organizacyjny z nadzorem władz państwowych w granicach niezbędnych dla zabezpieczenia interesów prawa. Projekt rządowy ustawy o ustroju adwokatatury — nietylko nie zabezpieczy pracy adwokata niezbędnymi warunkami niezawisłości obrony, lecz — ograniczając nader dotkliwie dotychczasowe uprawnienia — czyni adwokata w pełni zawiśłym od każdego kompletu sądownego, przed którym adwokat występuje.

Przy wykonywaniu trudnego dzieła obrony — zawsze jest rzeczą możliwą scysła na tle uprawnień obrony pomiędzy przewodniczącym sądu a adwokatem, lecz rozpoznania słusznosci, bądź niesłusznosci stanowiska adwokata nie powinno nigdy należeć do sędziego, rozpoznającego daną sprawę, której broni adwokat i który, mając tak daleko idące uprawnienia, czyni adwokata zupełnie zawiśłym od siebie.

W razie zaś, gdy adwokat jest odmienno zdania, może go sędzia rozpoznający daną sprawę (również i sędzia grodzki) nawet skreślić z listy, uznając jego stanowisko za sprzeczne z prawem, bądź wyrażające przeciwko dobremu obyczajom, spokojowi lub bezpieczeństwu publicznemu, prztem decyzyja taka jest natychmiast wykonawcza. Jesliby nawet wychodzić z założenia najbardziej idealnego działania wszystkich sędziów i rozbienia przez nich najostrożniejszego użytku z powyższego uprawnienia — to i tak adwokat przy istnieniu powyższych przepisów, będzie w stanie tak silnej psychicznej zawiśłości od Sądu, rozstrzygającego sprawę, iż mowy być nie może o niezawisłej obronie.

Również i w zakresie postanowień, dotyczących tajemnicy zawodowej, niezawisłość stanowiska adwokata doznaje w projekcie dalszych ograniczeń. W dotychczasowym Statucie Palestry, obok przepisów o obowiązku zachowania przez adwokata w tajemnicy wiadomości, udzielonych mu z tytułu wykonywanego przezeń zawodu, był przepis, że nie może on być zmuszony do ujawnienia tej tajemnicy przez żaden Sąd, ani Urząd.

Przepis ten w projekcie nie istnieje, mogąc wzbudzać niepokój w klientach, że adwokat tylko osobiście jest zobowiązany do zachowania tajemnicy, lecz że sąd, bądź nawet jakikolwiek urząd, mogą go zmusić do ujawnienia wiadomości, powierzonych mu z tytułu zawodu.

## PRZEGLĄD PRASY

SŁOWO JEST WOLNE.

„Rzeczpospolita” również domaga się wolnego słowa w Sejmie, wychodząc ze stanowiska... katolickiego.

Gdyby ktoś miał jakiegokolwiek wątpliwości, czy stanowisko to jest szczerze, „Rzeczpospolita” spieszy z uzasadnieniem. Mianowicie, w Sejmie znajduje się projekt ustawy małżeńskiej i przedstawiciele Ch. D. i N. D. będą musieli bardzo obszerne wypowiedzieć się przeciwko rozwodom.

Słusznie dziennik ten przewiduje, że Klub P. P. S. nie będzie powstawał przeciwko rozwodom. Ale głos w każdym bądź razie zabierzemy i aczkolwiek potrzeby rozwodów nie będziemy potrzebowali długo i wyczerpująco motywować, nie mniej przeto nie chcemy być krępowani czasem.

PRZESADA.

Sprawę wolności słowa w Sejmie omawia także „Kurjer Polski”. Czytamy w „Kurjerze Polskim”:

„Proponowany regulamin przewiduje możliwość ograniczenia przemówień także i do trzech kwadransów, opozycja boi się jednak, żeby z przywileju tego nie korzystali wyłącznie tylko przedstawiciele stronnictwa rządowego, ona zaś, żeby nie była ograniczona do tego minimum”.

Te obawy, oparte na pięciu latach doświadczeń z „sanacją”, „Kurjer Polski” nazywa „przesadą” i nie radzi zaostriżać sytuacji „w obronie ciężkiego przesilenia gospodarczego”.

Słusznie! Ale niechaj „K. P.” rady swe skieruje pod adresem tych, którzy „w okresie ciężkiego przesilenia” nie dowcipniejszego nie mogą wymyśleć, jak „kagańcowe” prawo dla parlamentu odrodzonej Ojczyzny.

POCIESZycIELKA.

W roli pocieszycielki opozycji występuje „Polska Zbrojna”. Pociesza ona opozycję:

„Z tego, że Sejm uchwali obniżyć dalszą granicę możliwego czasu przemawiania do 15 minut, nie znaczy wszak wcale, że rygor ten będzie stosowany stale”...

Ze też nikomu z opozycji rzecz tak prosta do głowy nie przyszła! A przecież i Brześć trwał „tylko” 111 dni, a nie stale! I „pacyfikacja” trwała tylko parę tygodni, a nie stale!

Pocieszycielka!

KWESTJA BYTU.

Z uznaniem należy podnieść stanowisko zajęte przez publicystę „Naszego Przeglądu” p. S. H., który słusznie uważa, że partja prorządowa nie ma pogo przemawiać. Wystarczy, że odda swe głosy za projektem rządowym. Dla opozycji natomiast prawo głosu jest kwestją bytu.

„Nasz Przegląd” nawołuje „sanację do opamiętania się i pisze:

„Sanacja powinna tedy się zastanowić poważnie nad pytaniem: czy pragnie, czy nie pragnie parlamentu, bo bez elementarnego prawa dla opozycji, jakim jest wolność krytyki, Sejm istnieć nie może. Wtorkowe posiedzenie Sejm nie przyniosło zasygnalizacji Polsce, postawiwszy pod znakiem zapytania istnienie w niej normalnego parlamentu.

B. B. S. MILCZY.

„Walka” nie upomina się o wolność słowa w Sejmie. Można stąd wnioskować, że klubowi BBS. wystarczyłoby nawet 15 minut, gdyby tylko... był.

x. y. z.

Zarząd Główny T. U. R. organizuje od listopada:

1) Socjalistyczne studjum pracy oświatowo - wychowawczej dwuletnie. Program 1-go roku: Psychologia w zastosowaniu do oświaty i wychowania. Wychowanie socjalistyczne. Organizacja oświaty, instytucje oświatowe u nas i zagranicą. Teoria socjalizmu. Słuchacze mogą brać udział w całokształcie pracy lub zapisywać się na poszczególne przedmioty. Wykłady odbywać się będą wieczorami.

2) Szkołę praktyczną dla pracowników organizacji — 6-cio miesięczną. Wykłady odbywać się będą wieczorem 2 razy na tydzień po 2 godziny. Program: Wzowa ortografia, składnia, stylistyka oraz estetyka pisanego słowa. Psychologia czytelnictwa. Zbieranie i systematyzowanie materiału. Korespondencja organizacyjna, oraz redagowanie komunikatów, ogłoszeń. Pisanie protokołów. Redagowanie odezów, rezolucji. Korespondencje do pism, artykuły, polemiki.

Informacje i zapisy w Sekretariacie Generalnym T.U.R., ul. Czerwonego Krzyka 20, tel. 325-03, od godz. 1—3 ej.



## Uchwały ogólnego zebrania delegatów Związku Pracowników Komunalnych i Inst. Użytk. Publ.

Ogólne zebranie delegatów Zw. Prac. Kom. i Inst. Użytk. Publicznej (Oddział II) odbyło się dn. 20 b. m., uchwaliło jednomyślnie rezolucję, która — po omówieniu sytuacji, wytworzonej przez postępowanie Magistratu warsz., stwierdza:

**Żądania Zw. Urzędników Miejskich** są słuszne, ponieważ nieregularne wypłacanie poborów przez Magistrat warszawski doprowadziło pracowników fizycznych i umysłowych do skrajnej nędzy. Zebrani delegaci uchwala, wobec tego, poprzez akcję urzędników miejskich i przystąpić do strajku ze swoimi robotniczymi postulatami, o ile Magistrat nadal stać będzie na swoim dotychczasowym opornym stanowisku.

Zebrani delegaci domagają się (podajemy tu najważniejsze postulaty):

1) **Natychmiastowego wypłacenia** wszystkich zaległych należności robotnikom, łącznie z 13 pensją.

2) **Wypłacenia robotnikom dodatku stałego** od 10 do 3% dla częściowego

wyrównania i pokrycia strat z powodu obniżki 15%.

3) **Przyspieszenia uchwalenia** przez Radę Miejską Statutu emerytalnego i wprowadzenie go w życie w jaknajkrótszym czasie.

4) **Przyspieszenia ustalenia** w instytucjach miejskich liczby etatów robotniczych i ustabilizowania stałe zatrudnionych robotników.

5) **Wstrzymania wszelkich redukcji** pracowników w instytucjach miejskich.

## Jeszcze o „kwiatuśkach” z paszalyku p. Milbrandta W Olkuskiej Powiatowej Kasie Chorych

Nawiązując do wczorajszej korespondencji o wynikach badania gospodarki w aptece powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu, podajemy dalsze szczegóły:

Nie wiemy, niestety, czy p. inspektor badał rzeczowość zamknięcia ksiąg aptecznych za rok 1930 i przeprowadzonych tam manipulacji z niektórymi środkami leczniczymi, oraz — otwarcia no-

wych ksiąg na rok 1931. Chcemy tylko nadmienić, że pierwsze skrzypce w tej zagadkowej robocie grał aptekarz Kasy Chorych p. Jędras, pouczając zarazem p. Cieszkowskiego, jak się ma tłumaczyć przed rewidentem w razie ujawnienia tych „niedokładności”. Wiemy także i o tem, że tenże p. Jędras był pośrednikiem w sporze pomiędzy zawieszonym obecnie kierownikiem apteki p. Królikowskim a p. Milbrandtem i starał się nakłonić p. Królikowskiego do publicznego odwołania notatki w „Robotniku” o przymusowym zaciąganiu pożyczki z Kasy przez p. Królikowskiego dla p. Milbrandta, b. komisarza Kasy. Niechże p. Jędras pamięta, że w najbliższej przyszłości sięgniemy również do archiwum jego „zasług” w dziele nadużyć służbowych.

W dniu 30 września zwolniony został ze stanowiska „głównego” buchaltera Kasy pupilek p. Milbrandta, p. Starzyński, który swą „fachowością” zabagnił buchalterję Kasy nie księgując całego szeregu rachunków aptecznych i innych, bądź wykazując w sprawozdaniach Kasowych dla p. Komisarza Wąsowicza, znacznie mniejsze zadłużenie Kasy, niż jest w rzeczywistości. Pan Milbrandt jednak polecił mu przychodzić dalej do pracy i p. Starzyński dzień w dzień siedzi po kilka godzin w biurze i wyrabia swoje dawne zaległości, gdyż obecny buchalter nie może sobie dać rady z niewłaściwie poksięgowaniem przez p. Starzyńskiego rachunkami. Ale prawny skutek tego będzie taki, że Kasa będzie musiała zapłacić pobory p. Starzyńskiemu jeszcze za miesiąc październik.

Chyba, że p. Milbrandt zapłaci to ze swoich poborów...

Ciekawo jesteśmy, jak długo p. Komisarz Wąsowicz, oraz władze nadzorcze Kas Chorych, będą tolerowały na tak odpowiedź alnem stanowisku p. Milbrandta, chyba... że ujawnione dotąd na-

## 15 lat ciężkiego więzienia

Sąd Apelacyjny w Toruniu rozpatrywał sprawę Franciszka Kiepińskiego, który w swoim czasie, wspólnie z niejakim Krowierzem, zamordował w Brodnicy, w celach rabunkowych, kupca gdańskiego Drschera.

W pierwszej instancji skazano Kiepińskiego na 15 lat ciężkiego więzienia, zaś Krowierza na 8 lat ciężkiego więzienia. Ten ostatni popełnił w więzieniu samobójstwo.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji i skazał Kiepińskiego na 15 lat ciężkiego więzienia.

## Trzy fabryki fałszywych banknotów

W związku z wykryciem pod Wieluniem drukarni fałszywych banknotów, w toku dalszego dochodzenia władze wykryły dalsze dwie fabryki tego rodzaju, mianowicie: we wsi Dąbrowa Malicka pod Zgierzem i we wsi Wiśniowej Górze. Pod Wieluniem fałszowano jedynie 500-złotówki, w Dąbrowie Malickiej wyłącznie banknoty 5-dolarowe, a w Wiśniowej Górze 100-złotówki. Aresztowano kilkanaście osób.

W Wiśniowej Górze fałszerzem banknotów był dozorca willi, należącej do jednego z łódzkich przemysłowców. Willa ta stała przez kilka miesięcy pusta i dozorca zainstalował tam przyrządy i maszyny do fałszowania pieniędzy.

## Pożar na kopalni

Ubiegłej nocy wybuchł pożar na terenie kopalni „Anna” w Pszowie, pow. rybnickiego. Pastwa płomieni padła urządzenia, służące do sortowania węgla.

Pożar powstał wskutek krótkiego spiecia. Na szczęście, nikt z pracujących górników nie odniósł obrażeń.

## Walka o unormowanie warunków pracy w fabrykach włókienniczych nieobjętych umową zbiorową

(Telefonem z Łodzi).

W środę w Okręgowym Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja przedstawicieli związków pracowników przemysłu włókienniczego z przedstawicielami Stowarzyszenia Fabryk Przemysłu Włókienniczego, reprezentującymi około 200

tkalni. Tematem obrad było unormowanie warunków pracy i płacy. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że gotowi są rozpatrzyć żądania robotników, jednak muszą dokładnie poznać się z wysuniętymi postulatami, wobec czego proponują odłożenie konferencji na przeciąg 14 dni.

W imieniu klasowego związku zabrał głos tow. Walczak, oświadczając, iż robotnicy długo czekają na załatwienie wysuwanych żądań i być może delegaci na konferencji, jaka się dziś odbywa, nie zgodzą się na powstrzymanie grożącego strajku.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

## Manifestacja górali Podhala przeciwko „Sanacji”

Dn. 18 października odbyła się w Nowym Targu wspaniała manifestacja górali z Podhala, skierowana przeciw „Sanacji”, a zorganizowana przez Stronnictwo Ludowe.

Niektóre wsie, jak Szafary, Gronków, Biały Dunajec i inne były zupełnie wyludnione, gdyż wszyscy pojechali na zgrupowanie do Nowego Targu.

Ponieważ starostwo nowotarskie wywarło presję urzędową na zarząd „Sokoła”, aby cofnął udzielenie sali, zgromadzenie odbyło się na placu fabrycznym, obok dworca kolejowego.

Zjazd zajął prezes Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego p. W. Krzeptowski. Zjazdowi przewodniczył pos. Wojciech Rój.

Przemawiał b. poseł dr. Putek, którego zebrani przywiteli entuzjastycznymi okrzykami na cześć jego i innych więźniów brzeskich.

Odczytane przez dr. Putka rezolucje

zostały jednomyślnie uchwalone. Zawierają one:

1) **Protest przeciwko** obecnym rządowi, które spowodowały najsłabszą nędzę wsi i miast,

2) **Żądanie rozwiązania Sejmu i Senatu** i przeprowadzenia nowych wyborów na zasadzie prawa i uczciwości,

3) **Utrzymanie łączności i solidarności** całej opozycji,

4) **Protest przeciwko niszczeniu samorządu i nowym „sanacyjnym” projektom** ustaw samorządowych,

5) **Ślubowanie wytopienia alkoholizmu** przez wyrugowanie karczem ze wsi.

Obrady zakończono pieśnią „Gdy naród do boju”. Tysiączne rzese góralskie, w odświętnych strojach ludowych ze wszystkich stron Podhala, od Szczawnicy, Krościenka, Tymanowej — nawet Spisza i Orawy i z całego Skalnego podhala — tłumnie pośpieszyły na manifestację.

## Straszną tragedią na przejeździe pod Ząbkowicami

Pociąg przejechał 68-letniego starca — Dróżnik z rozpaczny popełnił samobójstwo

Wczoraj o godz. 7-ej rano pociąg osobowy, idący z Warszawy do Katowic, wskutek niezamknięcia zapory na przejeździe pod Ząbkowicami, najechał na furmankę jednokonną, kierowaną przez 68-letniego Jana Papiernego. Lokomotywa pociągu zmiażdżyła Papiernemu głowę, wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu. Furmanka uległa strzaskaniu, konie ocalały.

W kilkanaście minut potem dróżnik Jacenty Cieślak, który obowiązany był pilnować przejazdu, pod wpływem depresji psychicznej rzucił się pod pociąg osobowy, idący z Katowic do Zawiercia, ponosząc również śmierć. Zwłoki obu ofiar przewieziono do kostnicy.

Wskutek wypadku przerwa w ruchu trwała kilka minut.

## Komisja arbitrażowa w Katowicach Obniżyła płace pracowników handlowych

Komisja pojednawcza - arbitrażowa w Katowicach rozpatrywała sprawę płac pracowników handlowych.

Komisja po dłuższych naradach orzekła, że płace pracowników handlowych mają zostać obniżone w latach przejściowych do 20-go roku życia o 5%; w grupie pierwszej o 8%, w grupie 2, 3 i 4-ej o 9% i w grupie 5-ej o 10%.

## Zakończenie strajku w fabryce „Fitzner i Gamper”

Strajk robotników w fabryce „Fitzner i Gamper” w Dąbrowie Górniczej, trwający od tygodnia, został zakończony.

Jak donosi PAT, robotnikom przywrócono w całości deputaty węglowe; natomiast zarobki akordowe zmniejszono od 4 do 5 proc.

## Napad na wartownię straży ogniowej w Zawierciu

W środę w nocy do wartowni miejskiej straży ogniowej w Zawierciu wtargnęło dwóch zamaskowanych osobników, uzbrojonych w rewolwery. Napastnicy oddali kilka strzałów w stronę strażnika dyżurnego i ranili go ciężko. Po dokonanych czynach zbiegli. (PAT).

## Tajemnicza łódź z trzema trupami

Patrol KOP-u napotkał wczoraj na Dźwinie w rejonie Dżisna łódź, płynącą z biegiem fal wód rzeki. Gdy żołnierze zbliżyli się do łodzi zobaczyli w niej 3 trupy: starca, młodego mężczyzny i chłopca. Na zwłokach widnieją wyraźne ślady morderstwa. Jeden z zamordowanych ubrany jest w szary żołnierski płaszcz sowiecki. Istnieje przypuszczenie, iż wszystkie trzy osoby zostały zamordowane w Rosji i wraz z łodzią zepchnięte na wodę.

Władze zajmują się zbadaniem pochodzenia pływającej trumny.

## Słowa, a rzeczywistość Obrazki z niedoli robotniczej

Jakże wiele się mówi i pięknie pisze w sferach „sanacyjnych” na temat walki z bezrobociem.

Ileż pięknych słów zapowiedzi, obietnic... Wiele szumu, bluffu, mającego na celu sypanie piaskiem w oczy, odwrócenie uwagi mas od tragicznej rzeczywistości...

A ta rzeczywistość? Stwierdza przedewszystkiem, że wbrew obietnicom, zapowiedziom nic się nie robi...

Ot weźmy, jako przykład, stosunki panujące w tartakach w Nurcu i Czarnej Wsi (woj. białostockiej). Niektóre z nich to tartaki państwowe. O stosunkach tych pisaliśmy już, są więc znane. Gdyby chciano, można by złemu zaradzić. Ale władze, ale inspekcja pracy śpi...

W Nurcu tartaki prywatne miesiacami zalegają z wypłatami. Zaliczki płacą nie pieniędzmi, lecz kwitami, na których robotnicy tracą przy zamianie w sklepach na towary do 40 proc. nominalnej wartości. W tartakach i państwowych (także) pracują gospodarze, gdy robotnicy są bez pracy. Tartaki państwowe większość czasu w roku stają nieczynne. W prywatnych — niektórzy robotnicy pracują po 16 godzin. Nie są ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków, a często i w Kasie Chorych. Po zapomogi, celem rejestrowania się, bezrobotni boski i zgłodniałymi muszą chodzić 8 kilometrów do gminy i z powrotem,

jakgdyby sekretarz nie mógł przyjechać do Nurca. Żadnej pomocy dla licznych bezrobotnych, nie otrzymujących zasiłków z Funduszu Bezrobocia nie wydaje się. W młynie Echlera robotnicy są nieubezpieczeni w Kasie Chorych. Pracują po 8 — 11 godzin. W fabryce korków do trzewików Rabinowicza robotnicy też są nieubezpieczeni.

W Czarnej Wsi robotnicy otrzymali nakazy sądowe wypłacenia im przez tartaki państwowe należnych zarobków. Ale Zarząd, pomimo wyroków, płacić nie chce. Komornik odmówił ściągnięcia, gdyż twierdzi, że instytucji państwowej licytować nie może. Robotnicy mieszkają w starych państwowych barakach, na tak zw. Pradze. Baraki pamiętają jeszcze okupację. Są stare, zniszczone. Były nakazy wybudowania nowych baraków, gdyż te nie są zdadne do użytku. Deszcz przecieka, dziury przepuszczają mróz. Mieszkańcy nie sposób. A Zarząd tartaków odmawia nawet reperacji. Na reperacje pieniędzy nie ma, ale na urlopy już po 7 miesiącach dla uprzywilejowanych: pieniądze są.

Towarzystwo Przysiań, cieszące się opieką województwa — remontowało dom w Czarnej Wsi, ale robotnikom nie zapłaciło i winno im jest 1000 zł. Upominania nie odnosi skutku i ludzie ci kłoneją z głodu.

## Magistrat dba o oficerów a zapomina o robotnikach

Na Żoliborzu Oficerskim wykańczane są jezdnie klinkierowe na uliczkach, przy których mieszkają świeżo upieczeni dygnitarze „sanacyjni”. Natomiast miasto nie ma pieniędzy na splantowanie (tylko splantowanie i usunięcie zbędnej ziemi) ulic przy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Do pralni centralnej, z której korzystają mieszkańcy całego Osiedla, liczącego 3000 mieszkańców, trzeba brnąć po piachu; do centralnej kotłowni elektrownia nie chce przeprowadzić kabla, ponieważ ulice nie są splantowane; od roku wykończone i zamieszkałe domy przy ulicy Cieszkowskiej i Płońskiej Administracja Spółdzielni okopała własnym kosztem, wydając na to prawdopodobnie pieniądze z komornego lokatorów, aby tylko ochronić piwnice od zalewów deszczowych; oto parę przykładów dbałości miasta o wygodę życiową ludzi pracy...

Zarząd Spółdzielni tłumaczy się, że

wystąpił do Magistratu i Prezydenta już przed rokiem o wykonanie tych niezbędnych robót, ale Magistrat nie ma widocznie czasu. A są to przecież roboty nadające się wybitnie do zatrudnienia bezrobotnych.

## KOMISJA KOMUNIKACYJNA

Na posiedzeniu w dn. 21 bm. sejmowa Komisja Komunikacyjna, uchwalała zmienić rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 26.8.1927 o odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowe, telegraficzne i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym.

Referent pos. Dobrzański (B.B.) w przekonujący sposób udowodnił, jak niedościgniętym i wręcz niechlubnym jest owo dzieło, bynajmniej nie żadnej „sejmokracji”, lecz samego Rządu. Niestety, referent nie wykazał statystycznie, ile to podobnych „rozporządzeń” będzie wymagało pracownictwa poprawek ze strony Sejmu.

Klub Parlamentarny Chłopski domagał się 50%-owej zniżki kolejowej dla obywateli gmin wiejskich, udających się i powracających ze szpitali, a mogących się wykazać zaświadczeniem ubóstwa. Referent pos. Krasicki oświadczył na wstępie, że BBWR. raczył się przychylić do tego wniosku, nawet z tem rozszerzeniem, aby ulgi takie przysługiwały także mieszczuchom.

Wiceminister Komunikacji oświadczył, że Rząd wyda takie rozporządzenie, poczem jednak referent p. Krasicki cofnął dopiero co dane takawie przyrzeczenie i zaproponował odrzucenie wniosku chłopskiego.

Tow. pos. Reger poparł, oczywiście, wniosek chłopski, domagając się równocześnie, ażeby ulgi kolejowe udzielano również bezrobotnym, udającym się na poszukiwanie pracy, nawet wtedy, gdyby przejazd był poniżej 50 km.

Wniosek chłopski odrzucono. Oto budujący przykład „sanacyjnych” obyczajów.

## Ustąpienie tow. dr. H. Raabego z radzieckiej komisji teatralnej

W środę wieczorem odbyło się posiedzenie komisji teatralnej Warszawskiej Rady Miejskiej, na którym omawiano sprawę możliwości uruchomienia teatrów.

Po skończonej debacie, gdy endecka większość odrzuciła wnioski, domagające się uruchomienia teatrów pod zarządem miasta lub też Zrzeszenia i gdy prez. Stomiński nie chciał ujawnić szczegółów umowy zawartej z p. Krzyżewskim, tow. dr. Raabe złożył oświadczenie, iż ustępuje z komisji, gdyż w tych warunkach wszelka praca jest bezcelowa.



**majestic** DZIŚ  
nowy świat 43, p. 6  
bilety ulg. nieważne  
arcydzieło reżys.  
AUGUSTO GENINY

**MIŁOŚĆ ŻORZĘTY**  
(Les amours de minuit)  
W rolach głównych: **DANIELA PAROLA**  
**PIOTR BACZEW**  
RYTM! TEMPO! NAPIĘCIE!  
SZAL KANKANA!

**COLOSSEUM** Początek o g. 6  
OSTATNIE DNI  
„SPÓŹNIONY ROMANS”  
Dramat „Małżeńskiego Czworokąta”  
NOWE POJĘCIE EROTYZMU!  
MALA SALA: „BUDUJEMY NA KREDYT”  
Dla młod. dozwolone. Ceny zł. 1. 1.50

**Dźwiękowy- KINOTEATR MIEJSKI**  
Początek godz. 6.30. Niedziele i święta 5 pp.

**MILJON**  
NADPROGRAMY DŹWIĘKOWE

**KINO REWJA ZNICZ** Śniadeckich 5

Dziś najpiękniejszy film świata  
„Księżna Tarakanowa”  
NA SCENIE: PERŁA ŚWIATA SĄ KOBIETY!  
Humor, śpiew, taniec pod kierunkiem  
króla burżuazji ST. WOLINSKIEGO  
oraz gościnne występy z **Casino de Paris**  
RYBO & MARTINOFF.

„ATLANTIC” Chmielna 35.  
P. 4, 6, 8, 10.10  
Pierwszy polski dźwiękowiec sezonu

**10-ciu z PAWIAKA**

W rol. gł. A. Brodzisz, B. Samborski, K. Lubieńska, Z. Batycka, J. Węgrzyn, K. Justjan  
Uwaga: Bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

**KINO FILHARMONJA**  
Początek 6, 8 i 10  
Clive Brook  
Conrad Nagel  
Anna Harding

w pięknym nastrojowym filmie dźwiękowym  
pod tytułem  
„BUNT MŁODOŚCI”

## Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Triumf walca”.  
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka”.  
APOLLO: „X 27” z Marleną Dietrich.  
COLOSSEUM: „Spóźniony romans”.  
W małej sali: „Budujemy na kredyt”.  
CASINO: „Salto Mortale”.  
CAPITOL: „Rok 1890”.  
CZARY: „Napowietrzni piraci”.  
CRISTAL: „Ken Maynard”.  
FORUM: „Złoty kapitan”.  
FILHARMONJA: „Bunt młodości”.  
HELJOS: „Na Sybir”.  
HEL: „Panienka z chmur” i Rewia.  
KOMETA: „Niepełni śpiewający miasto”.  
LUX: „Słodkie zwycięstwa” i „Studentka chemii, Helena W.”.  
LOTOS: „Upiór w operze”.  
MEWA: „Anna Christie” i „Chcę śnić o tobie”.  
MAJESTIC: „Miłość Żorzęty”.  
MIEJSKI: „Miljon”.  
PAN: „Rok 1890”.  
PALACE: „Bomby nad Monte Carlo”.  
POPULARNY (Radna 14): „Motyl brukowy”.

ROXY: „Sekretarka osobista”.  
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik”.  
SOKÓŁ: „Afryka mówi”.  
SPLENDID: „Odwieczna pieśń”.  
STYLOWY: „Odrodzenie”.  
TECZA: „Król bulwarów”.  
TOMBOLA: „Król żebraków”.  
TON: „Anna Christie”.  
URANJA: „Jakuci drwali”.  
UCIECHA: „Szary dom”.  
WISLA: „Samson i Dalila”.  
ZNICZ: „Księżna Tarakanowa”.

## Marsz w maskach gazowych

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na ulicach Warszawy marsz w maskach gazowych, organizowany przez Komitet Stołeczny LOPP. Celem tych zawodów będzie propagowanie obrony przeciwgazowej oraz przeprowadzenie badań nad zachowaniem się organizmu ludzkiego w masce przeciwgazowej. Start o godz. 12 z pl. Piłsudskiego. Trasa prowadzi przez ulice: Ossolińskich, Krak. Przedm., Nowy Świat, Ujazdowska do Bagateli.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## MIEDZYMIASTOWY MECZ WARSZAWA-KRAKÓW

W niedzielę odbędzie się w Warszawie piąty z rzędu mecz międzymiastowy pomiędzy Krakowem a Warszawą o puchar „Komispolu”. Walka będzie bardzo zaciekła, z jednej strony bowiem Warszawa usiłować będzie rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść aby zatrzymać cenny puchar na własność a z drugiej Kraków zechce się zrewanżować za poprzednie klęski.

Do tych zawodów Warszawa wystąpi bez Martyny, Bułanowa, Nawrota i Ciszewskiego, a Kraków bez graczy Garbami, Kotłarczyka I i II, Balcera, Mysia i Riesnera. Szanse zatem są równe.

Skład Warszawy przedstawiać się będzie prawdopodobnie następująco: bramka — Korniejewski (Polonia) obrona —

## Zamknięcie sezonu kolarskiego „Skry”

W niedzielę odbył się na szosie Struga — Zegrze wyścig kolarski zamknięcia sezonu Skry. Dystans biegu wynosił 50 km.

Zwyciężył tow. Józef Paluszek w czasie 1:42 m. przed St. Angielskim i Miecz. Jasińskim.

## TRZYDNIOWA PRZERWA w komunikacji telefonicznej 800 abonentów

Poczynając od piątku, 23 b. m., nieczynne będą aparaty telefoniczne około 800 abonentów, wskutek przenoszenia kabla na ul. Tłomackie w związku z urządzaniem telefonicznej centrali automatycznej przy tejże ulicy.

Dotyczyć to będzie abonentów zamieszkałych przy ul. Gesiej, Pawiej, Dzielnej od Lubieckiego i Wierzyńskiej do Okopowej, Smoczej od Gesiej do Nowolipskiej, Lubieckiego od Pawiej do Gesiej, Muranowskiej od Bonifraterskiej do Nalewek, Przebieg i Siemakowskiej (tej ostatniej z przecinaczką) oraz na terenie Cytadeli. Przerwa komunikacji telefonicznej potrwa około 3 dni.

## Kronika

GODZINY PRACY W ZAKŁADACH FRYZJERSKICH.

Komisarz rządu m. stoł. Warszawy wydał nareszcie katagoryczne zarządzenie, aby organy Policji Państwowej nie dopuszczały w żadnym wypadku do pracy w zakładach fryzjerskich w niedziele i święta oraz po godz. 19 w dni powszednie.

Starostwa grodzkie otrzymały polecenie stosowania do opornych zakładów fryzjerskich najwyższych wymiarów kary.

### ZNIZKA CENY CHLEBA.

Komisariat rządu obniżył z dniem 22 b. m. ceny chleba: ptylowy z 44 do 42 gr., a raz razowego i siłkowego z 35 do 33 gr. w sprzedaży sklepowej.

Zniżka ta wynika z conięcia uprawnień udzielonego w swoim czasie właścicielom piekarni do pobierania 2 gr. na kg. tytułem wynagrodzenia za sprzedaż chleba w detalu.

### PRZYSPIESZENIE REJESTRACJI DOROŻEK SAMOCHODOWYCH.

Termin rozpoczęcia dorocznej rejestracji dorożek samochodowych w Warszawie uległ w r. b. przyspieszeniu. Rejestracja rozpocznie się zamiast 1 listopada, już od 22 b. m. Wszelkie formalności związane z rejestracją załatwia związek właścicieli dorożek samochodowych. Przy rejestracji należy przedstawić dowód garażowania samochodu oraz dowód o zamieszkałości właściciela wozu.

### SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1911.

Dziś 23 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1911, zamieszkałych w obrębie Warszawy oraz przebywających w tym czasie w etolicy, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Floriańska 10) w godzinach od 9 do 13, zamieszkali na terenie 7 komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od M. do S. włącznie. Winni niedopełnienia tego obowiązku, ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE członków Związku Zawodowego Wychowawców prywatnych, Zakładów Opiekuńczych i Przedszkoli odbędzie się dn. 31 października o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Pańskiej 15 m. 3.

**Dr. med. S. JERMOŁOWICZ**

SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej. 157

SKOLNA 8. Przyjmuje 10—2 i 5—7.

Zwierz (Warszawianka) i Ziemian (Legia); pomoc — Szaller (Legia), Cebulak, Nowakowski (Legia); atak — Szczepaniak (Polonia), Przeczdzicki (Legia) Kot

kowski (Warszawianka), Pazurek (Polonia) i Wypięwski (Legia).

Jako rezerwowanych wyznaczono Kellera, Wróblewskiego i Gazura z Warszawianki oraz Rajdka z Legii.

## Z różnych dziedzin

### LEKKA ATLETYKA WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W Warszawie rozegrany został mecz lekkoatletyczny pomiędzy gimn. Giżyckiego a gimn. z Łomży z wynikiem 42:29. Najlepsze wyniki: 100,400 i w dal Kosewski 114,55 i 605, kula i wwyż — Izdebski 10,32 i 155, dysk — Hryniewicz, 4×100 m. gimn. Giżyckiego 48,8.

### IMPREZY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE.

W najbliższą niedzielę odbędzie się na Bielanych bieg mistrzostwa kl. A na dystansie 6,000 mtr. Początek zawodów o g. 11.30.

W Agrykoli rozegrane zostaną w sobotę i w niedzielę międzyszkolne zawody lekkoatletyczne drużyn męskich i żeńskich.

W sobotę rozpoczyna się również zawody o państwową odznakę sportową dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

### ŚLĄSK WALCZY NA DWÓCH FRONTACH.

W najbliższą niedzielę rozegra reprezen-

tacja piłkarska G. Śląska 2 mecze z reprezentacjami Łodzi i Wrocławia. Przeciwno Wrocławowi Górny Śląsk wystawia swą najlepszą drużynę, złożoną z graczy Ruchu, Śląska (Świętochłowice) i IFC. W Łodzi natomiast walczyć będzie reprezentacja klubów A-klasowych.

### ODWOŁANIE ELIMINACYJNYCH ZAWODÓW BOKSERSKICH.

W związku z międzypaństwowym meczem bokserskim Polska — Niemcy miały się odbyć w Poznaniu walki eliminacyjne, celem ustalenia składu Polski.

Jak się dowiadujemy, zostały te zawody odwołane.

### SZKOLNY TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY TRZECH MIAST.

W Gostyninie rozegrany został trójmecz lekkoatletyczny uczniów gimnazjów Łowicza, Skierniewic i Gostynina. Zwyciężyła reprezentacja Łowicza, zdobywając 103 pkt. przed Gostyninem 72 pkt. i Skierniewicami 69 pkt.

## Zamachy samobójcze

### Z głodu i braku pracy

22-letnia Franciszka Telakówna, robotnica, napili się esencji octowej. Pogotowie Kasy Chorych przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus, gdzie wczoraj zmarła.

34-letni Antoni Fedorowski bez zajęcia, 28-letnia Marja Olszewska, bezrobotna, oraz 46-letni Józef Kochański, pragnąc poznać się życia, napili się esencji octowej.

## CODZIENNE WYPADKI

### ZATRUCIE GAZEM PRZY PRACY.

Nadzorca robót przy zamianie rur wodociagowych na ul. Żelaznej, 31-letni Leon Balcerski, w czasie pracy przed domem Żelazna 37, zatrut się gazem świetlnym, który wydzielal się wskutek pęknięcia rury. Zatrutego przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy.

### WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na rogu ul. Hożej i Marszałkowskiej, dojechała się pod samochód 8-letnia Leokadia Poniatowska, uczennica. Dziewczynkę ze złamaną prawą nogą, oraz potłuczoną twarzą i prawą ręką przewieziono Pogotowie do szpitala przy ul. Kopernika.

Przez pomyłkę.

45-letni Ignacy Biełkowski, post. 26-go komis., przez pomyłkę napil się amoniaku. Lekarz Pogotowia, przepłukawszy żołądek — usunął grożące niebezpieczeństwo.

### ZRZESZENIE ZWIĄZKU ARTYSTÓW Z A. S. P. W. DOMU ŻOŁNIERZA.

Na rogu Nalewek i Nowolipskiej tramwaj potrafił 15-letniego, Motka Frydmana, ucznia. Chłopiec doznał poranienia łewej brwi i palców prawej ręki.

## Z życia czerwonych harcerzy w Żyrardowie

W ubiegłą niedzielę młoda ale z zapałem pracująca gromada czerwonych harcerzy i harcerzy w Żyrardowie urządziła akademię dla rodziców i dzieci. Sala była szczelnie wypełniona.

Przedstawiciel Rady Krajowej Cz. H. przedstawił wybranym ideały socjalistycznego wychowania i potrzeby dzieci robotniczych. Piękne występy harcerzy i harcerzy jak chóry deklamacyjne, śpiewy i piramidy, zebrani przyjmowali z zapałem.

W czasie akademii czerwoni harcerze rozwinęli nowy, przez siebie wykonany czerwony sztandar gromady. 17 członków złożyło przysięgę harcerską wykazując dobrą znajomość prawa, czerwono - harcerskiego.

Gromada miejscowa, dzięki wyteżonej pracy swego przewodnika i dzięki poparciu bratnich organizacji rozwija się dobrze.

## WYŚCIGI KONNE będą przeniesione do Siuzewca

Nowy regulacyjny plan miasta przewiduje cały szereg zmian, mających na celu ujednolinitenie charakteru poszczególnych dzielnic (mieszkalna, handlowa, przemysłowa i t. p.), w związku z czem władze nakazują przeniesienie poza obręb dotychczasowej Warszawy wielu fabryk, lotniska, terenu wyścigów konnych.

Jak dowiadujemy się, nowe tereny wyścigów konnych mieścić się będą w Siuzewcu. Roboty związane z budową torów wyścigowych postępują naprzód. Nowe pole wyścigowe położone będzie o 6 km. od Placu Unji Lubelskiej i połączone będzie z miastem przy pomocy dróg asfaltowych, tramwajów i kolejki dojazdowej. Koszty, związane z budową dróg, mają być pokryte w znacznej części przez Tow. Wyścigów Konnych.

## Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8,86 (sprzedaż 8,88, kupno 8,84).

Dewizy: Belgia 125,40, Holandia 362,00, Londyn 35,30, Paryż 35,13, Praga 26,41, Szwajcaria 175,10.

O obroty średnie.



## Co grają w Teatrach

„SZKOŁA OBLUDY” w TEATRZE ATE-NEUM. Zespół Ateneum przygotowuje obecnie niezwykle oryginalną premierę sztuki francuskiego autora J. Romaina p. t. „Szkoła obludy”. Treść sztuki stanowią perypetje człowieka, który pragnie żyć według nakazów sumienia. Szereg scen, jak i mocne akcenty społeczne, składają się na całość silnego wrażenia.

W sztuce rolę główną odgrywa Stefan Jaracz, szereg innych ról gra cały zespół. Reżyseruje L. Chmielewski.

Premierę sztuki wyznaczono na środę 28 b. m.

Dziś „Senat szaleńców” z Jaraczem.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro „Marjetta”.

W niedzielę o godz. 4 pp. po cenach znizowanych „Oto kobieta”.

TEATR MAŁY. Dziś komedia francuska „Azais” z K. Junoszą-Stepowskim i M. Ma-szyńskim.

W niedzielę o godz. 4 pp. po cenach znizowanych „Katastrofa”.

TEATR NA CHŁODNEJ gra dziś komedię Wł. Perzyskiego „Lekkomyślna siostra” z Marią Przybyłko-Potocką.

PREMIERA w „TEATRZE NA CHŁODNEJ”. W przyszłym tygodniu Teatr na Chłodnej Zrzeszenia Artystów pod dyktando Arnolda Szyfmana występuje z premieją „Świerszcza za kominem” Dickensa. Uroczą ta sztuka, owiana jednym w swoim rodzaju sentymentem i humorem dickensowskim, ukaże się w inscenizacji i reżyserji Aleksandra Węgierki z ilustracją muzyczną L. M. Rogowskiego.

Doskonałą obsadę tworzą pp.: Jarkowska, Kornacka, Munclingerowa, Oranowska, Rutkowska, Zielińska, Bonecki, Dominiak, Maliszewski i Neubelt.

TEATR „NOWOŚCI”. Dziś operetka I. Kalmana „Fijolek z Montmartre”.

KABARET KOMIKÓW „BANDA”. Codziennie rewia inauguracyjna „Ta banda pięknie gra”.

TEATR „MELODRAM” (lokal „Qui Pro Quo”). Codziennie „Królowa Przedmieścia” w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie rewia inauguracyjna „Halo! Ameryka!”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Codziennie rewia zimowa „Podatki w naturze”.

TEATR „MIGNON”. Codziennie rewia „Szukasz żony — wstąp na chwilę”.

TEATR „WESOŁE OKO”. Codziennie rewia „Bez pasportów i wiz”.

ZRZESZENIE ZWIĄZKU ARTYSTÓW Z A. S. P. W. DOMU ŻOŁNIERZA. Jutro o godz. 3,30 oraz w niedzielę o godz. 12 odbędzie się przedstawienie komedii „Nowy Don Kiszot”.

OPERETKA W „HOLLYWOOD”. Dziś operetka „Incognito”, w której występuje Lucy Messal w otoczeniu zespołu złożonego z wybitnych artystów operetki.

W FILHARMONJI na wielkim koncercie symfonicznym gra dziś znakomity Robert Casadesus. W programie: koncert fortep. C-moll Mozarta, „Warjacje symfoniczne” Francka, Symfonia klasyczna Prokofiewa i poemat „Tako rzecze Zaratustra” R. Straussa. Początek o godz. 8 wiecz.

„KOPCIUSZEK” w NOWOŚCIACH. W niedzielę o g. 12.30 „Kopciuszek” T. Ortyma. Udział bierze zespół „Teatru dla dzieci T. Ortyma” z Pawłem Dudzińskim i Jadzią Sławką na czele. Ceny miejsc znizowane.

## Dziś w Radio

PIĄTEK.

11.40—11.55 Przegląd Prasy. 11.58—12.05 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Mariackiej. 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 12.15 Komunikat PIM-a. 12.15 — 13.15 Płyty gramofonowe. 13.15 — 14.45 Przerwa. 14.45 — 15.05 Płyty. 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.15 — 15.20 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.20 — 15.25 Komunikat LSG. 15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45—15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50 — 16.00 Płyty. 16.00 — 16.15 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 16.15 — 16.20. Przerwa. 16.20 — 16.40 Odczyt p. t. „Stara stolica Norwegii” wygł. prof. Aleksander Janowski. 16.40 — 17.10 Płyty. 17.10—17.35 „O racjonalizacji pracy naukowej” wygł. p. Jan Kozielecki. 17.35 — 18.50 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.35 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny. 19.30 — 19.45 Płyty. 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15—22.40 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.40 — 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.45 — 22.50 Komunikaty. 22.50 — 22.55 Wiadomości sportowe. 22.55 — 23.00 Przerwa. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

## Odczyt radiowy „O Wicie Stwoszu”

Dnia 23 bm. o godz. 17.10 dr. Władysław Terlecki w pięknym i wartościowym odczycie mówić będzie „O Wicie Stwoszu”, artystyce średniowiecza polskiego, którego genialne rzeźby oglądać możemy na Wawelu, oraz w ramach ołtarza Mariackiego. Odczyt transmitowany będzie z Krakowa.

## STAN POGODY

DZIŚ POGODNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Dość pogodnie, rannymi miejscami mgła lub opady. Po kilkugodzinnych nocnych przymrozkach dniem temperatura do +5°. Słabe wiatry zachodnie, potem miejscowe lub cisza.

## NASZA RUERYKA

### Poszukiwanie pracy

STUDENTKA dokształca dorosłych. Przygotowuje do matury. Dzwonić 223-75.

KUCHMISTRZ poszukuje posady, również przyjmuję obywateli na różne przyjęcia i wesela w Warszawie i na wyjazd. Żelazna 41 m. 9.

KRAWCOWA przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące. Robota b. solidna. Suknie od 8 zł. Ciepła 14—25.



# Rzeczy ciekawe i aktualne

## Wieżenie nie rozwiązuje zagadnienia zbrodni

Tak twierdzi... dyrektor słynnego więzienia amerykańskiego „Sing-Sing”

Prasa amerykańska oblicza, że Stany Zjednoczone posiadają obecnie 125 tys. więźniów, oraz półtora miliona osobników, przebywających na wolności, a zaliczonych do tak zw. „świata zbrodni”. Na budowę zaś nowych więzień wpisano w tegorocznym budżecie sumę 51 milionów dol.

Powyższe trzy cyfry mówią same za siebie.

W takich warunkach nie dziwnego, że zagadnieniem zbrodni zajmują się w Ameryce żywo zarówno władze i organizacje społeczne, jak i opinia publiczna.

Mnożą się więc ankiety i zapytania na ten temat.

Ostatnio zapytany przez dziennika-

rzy, co myśli o całym tem zagadnieniu, dyr. osławionego więzienia Sing-Sing Lewis E. Lawes oświadczył, że jego zdaniem, cały nasz współczesny system więzienny jest jedną wielką tragiczną pomyłką.

Przestępców karze się więzieniem na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu, przyczem spodziewamy się po więzieniu poprawy. Jeżeli uważa się, że dany przestępca jest nieuleczalny, to poco ograniczać jego pobyt w więzieniu i wypuszczać go na wolność?

A jeśli jest uleczalny, to skąd ta pewność, że właśnie to 5, 10, czy 15 lat więzienia go uleczy?..

Istnieje w Stanach Zjednoczonych prawo (uchwalone w r. 1926), że ka-

żdy osobnik, skazany za to samo przestępstwo 4 razy — idzie do więzienia na całe życie.

W więzieniu jednak Sing-Sing znajdują się ludzie, będący już przy swojej 31-ej recydywie! Z drugiej zaś strony jest tam również 198 skazanych na całe życie, ale z których zapewne połowa mogłaby jeszcze żyć na wolności i oddawać znaczne usługi społeczeństwu.

„Nasz system karny — oświadczył dalej dyr. Sing-Sing — zламаł tylko wiele istnień i zniszczył wiele nadziei powrotu do normalnego życia.

Są bowiem skazańcy, którzy po odsiedzeniu kary — zaczynają nanowo — i są tacy, którzy dopiero po czwartej czy piątej recydywie, stają się t. zw. porządnymi ludźmi.

Rozwiązanie tego problemu nie nastąpi tak długo, dopóki nie przestaniemy się odnosić do problemu zbrodni w ten sam sposób, co dzisiaj, czyli zapomocą kar więziennych, układanych z góry przez kodeksy.

## Olbrzymie zwały pszenicy gniją na deszczu a równocześnie miliony ludzi ginie z głodu



Przed wojną a nawet dłuższy czas po wojnie Europa kupowała masowo produkty rolnicze Ameryki, zwłaszcza pszenicę. Obecnie sytuacja radykalnie się zmieniła. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wszystkie elewatory zbożowe pełne są pszenicy, nie znajdującej nabywców.

Plantatorzy dążą za wszelką cenę do

utrzymania wysokich cen rynkowych wysypując wzdłuż torów kolejowych olbrzymie zwały pszenicy, które ciągną się całymi kilometrami. Pszenica moknie na deszczu i gnieje. Dzieje się to w tym samym czasie, gdy wiele milionów ludzi we wszystkich częściach świata ginie z głodu i nędzy.

## OLBRZYMI ZJAZD NIEMIECKICH BAND FASZYSTOWSKICH



W dniu 18 b. m. odbył się w Brunświku zjazd hitlerowców. Zgromadził on przeszło 75.000 członków, zorganizowanych w t. zw. „oddziały szturmowe”.

Zjazd odbył się pod pozorem poświęcenia 24 nowych sztandarów, czyli sfurmowanie tyluż nowych oddziałów bojowych tej organizacji. Miara położenia jest fakt, że sama defilada tych bojowców, odebrana przez Hitlera, trwała pełnych 6 godzin, chociaż oddziały szły ósemkami. Nad miastem krążyły w tym czasie własne samoloty hitlerowców, dostarczone im przez firmę Junkersa.

Okazało się przytem ponownie, że Hi-

ler rozporządza wprost olbrzymim parkiem samochodowym i motocyklowym, albowiem stanęło w Brunświku do apelu 5.000 wozów wszelkiego rodzaju, nie wyłączając luksusowych.

Zorganizowanie tak olbrzymiego zjazdu pochłonięło oczywiście sporo pieniędzy. Wielki przemysł niemiecki ciągle obniża głodowe płace robotników, ale równocześnie wydaje miliony na zjazdy bandytów hitlerowskich.

Zdjęcie nasze przedstawia defiladę szturmowych oddziałów ze sztandarami.

## Z przed 100 laty



Wiadomo, że mimo wielkich sympatyj, jakie posiadało zagranicą powstanie listopadowe, zostało ono przez Rosję zgniecione, skutkiem strachu jakim napawał wówczas Europę, potężny kołos moskiewski. Rozbitki armii polskiej, zmuszeni opuścić granicę ówczesnego Królestwa, rozeszli się po Niemczech,

## W 70 dni przez ocean na łodzi składanej

Z prasy zagranicznej dowiadujemy się, że z Lizbony wyruszył niedawno oficer niemieckiej marynarki handlowej, Fritz Angler, w podróż do Nowego Jorku łodzią składaną długości zaledwie sześciu metrów.

Łódź Anglera obciążona jest całkowicie gumą, powłoka ta zaś może być hermetycznie zamknięta w razie niepogody. Po bokach łodzi znajdują się rury i poduszki gumowe napelnione powietrzem, które mają na celu utrzymanie równowagi łodzi i chronić łódź przed zatonięciem. Zapasy żywności śmiałego żeglarza składają się przeważnie z konserw, a zbiornik zawierający 102 litry

wody słodkiej, ma mu wystarczyć na zaspokojenie pragnienia podczas całej podróży. Ponadto łódź zaopatrzona jest w maszt i dwa żagle o pięciu i dwu metrach kwadratowych powierzchni.

Angler oblicza, że podróż jego potrwa co najwyżej siedemdziesiąt dni, obrał sobie przytem t. zw. drogę południową, mniej więcej pomiędzy Maderą a wyspami Kanaryjskimi, może nawet bardziej na południe, gdyż na tej drodze warunki atmosferyczne są bardziej sprzyjające niż na północy.

Miejsce pierwszego postoju Anglera podczas tej podróży mają być wyspy Bahamas.

## Domniemane Soplicowo z „Pana Tadeusza”



Cała ziemia Nowogródzka usiana jest pięknymi starymi dworami szlacheckimi. Prawie wszystkie te dworki posiadają charakterystyczne garki, a właściwie frontowe podśienia, oparte na dwóch lub 4 kolumnach. Dwory te, budowane są w kształcie podkowy, wygięte ku fasadzie frontowej, lub też ku dziedzińcowi, t. j. ku zabudowaniom gospodarskim, jak kurniki, „psińce”, rzadziej obory i chlewy.

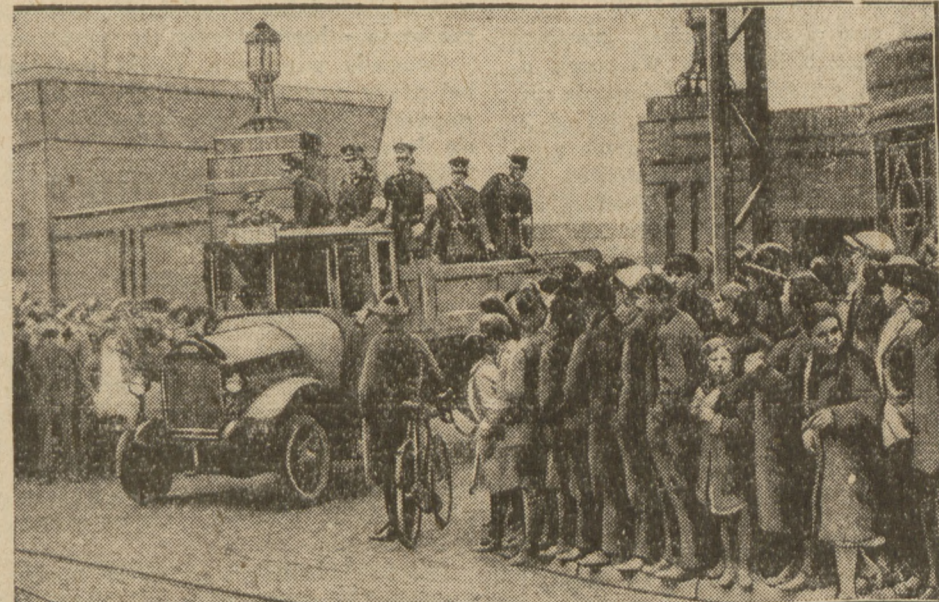
Na ilustracji naszej widzimy dwór w Czornobrowie (dawny pałac radziwiłłowski), częściowo drewniany, częściowo murowany, który według wszelkiego prawdopodobieństwa był mickiewiczowskim Soplicowem z „Pana Tadeusza”. Dwór ten jest zwrocony oficynami do dziedzińca, posiada piękny ganek czterokolumnowy, otacza go zaś stary piękny park.

## Pierwsze zdjęcia z straszliwej katastrofy w Kopalni Mont Cenis



Ostatnia straszliwa katastrofa w kopalni Mont Cenis w Westfalii jest jedną z największych katastrof tego rodzaju, jakie w ostatnich czasach zanotowano. Straszliwa eksplozja pyłu węglowego pociągnęła za sobą, jak

już donosiliśmy, śmierć 17-tu górników. Pod bramami kopalni odbywają się sceny, mrozące krew w żyłach. Gromadzą się tam liczne rodziny ofiar, które z zapartym oddechem czekają na wiadomości z podziemi, gdzie



jak wiadomo, pozostało jeszcze wielu górników, zasypanych żywcem.

Z pośród ciężko rannych ofiar katastrofy zmarło w szpitalu jeszcze 5 górników. Urzędowa komisja w dalszym ciągu prowadzi badania, celem

ustalenia przyczyn katastrofy. Prawdopodobnie wybuch nastąpił naskutek eksplozji naboju.

Nasze zdjęcia przedstawiają z lewej strony kilku ocalałych górników, a z prawej policja broni rodzinom górników dostępu do kopalni.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.